KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. ...OWIEC, SOBOTA 30 SIERPNIA 1930 R. Nr. 199.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

NAPAD NA WICEMARSZAŁKA SEJMU

POSŁA JANA DĄBSKIEGO.

WARSZAWA, 29.8. (Tel.wł.). W piątek popołudniu dokonano napadu na wicemarszałka Sejmu posła Jana Dąbskiego.

Wicemarszałek Sejmu J. Dąbski jest chory na serce i mieszka na Zoliborzu w osiedlu dziennikarskiem.

Już o godzinie 5-ej popołudniu zauważono przechodzących się obok domu 4 osbników przebranych w mundury wojskowe, z czego trzech w mundury oficersie, a jeden w mundur plutonowego.

Kiedy o godzinie 7.20 wicem. p. Dąbski po przechadzce w ogrodzie wracał do domu i zadzwonił do drzwi domu, podeszło do niego 2 przebranych w mundury i zapytali:

— Czy pan poseł Jan Dąbski?

— Tak jest, czego panowie sobie życzą?

— Prosimy z nami na ulicę, mamy coś do powiedzenia.

— To może panowie pozwolą do mnie, do mieszkania? — odpowiedział poseł Dąbski i zrobił zapraszający ruch ręką.

W tym momencie jeden z napastników chwycił p. Dąbskiego za rękę, w której ten trzymał laskę. Drugi zaś, przebrany w mundur plutonowego, począł bić p. Dąbskiego kułakami po głowie.

Służąca wszczęła alarm, nie dopuściła do wyrwania laski i wepchnęła posła Dąbskiego do mieszkania. Wówczas napastnicy zbiegli. Połączyli się oni z dwoma innymi, oczkującymi na ulicy i udali się w kierunku Zoliborza oficerskiego.

W czasie szamotania się, córeczka posła Dąbskiego Bożenka, chciała biec do dozorcy po pomoc, ale zatrzymana została przez przebranego w mundur oficerski i rzucona na żelazą furtkę.

Zauważyć należy, że na pół godziny przed napadem widziano, jak do przechodzących się pod domem napastników podszedł kapitan żandarmerji Zapała, rozmawiał z nimi chwilę, poczem odszedł do swego domu przy ul. Dygasińskiego 91.

Późnym wieczorem przybył do mieszkania wicemarszałka Sejmu agent policyjny na śledztwo.

Marszałek Daszyński dowiedział się o napadzie b. późno i w sobotę będzie interwenjować w tej sprawie.

Przed północą przybył do mieszkania posła Dąbskiego kapitan żandarmerji, któremu powierzono prowadzenie śledztwa.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu.

Dwugodzinne posiedzenie Rady gabinetowej.

WARSZAWA, 29.8. (Tel.wł.). Od kilku dni uporczywie są rozpowszechniane pogłoski o mającem nastąpić w najbliższym czasie rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów.

Dzisiaj pogłoski te wznowione zostały ponownie. Mówiono o mającem nastąpić rozwiązaniu Sejmu w dniu 13 września i wyborach w dniu 13 grudnia.

Do pogłosek tych przywiązywano tem większą wagę, że w piątek zwołana została na godz. 5 popołudniu Rada gabinetowa, która trwała do godz. 7.40 wiecz. Jakie zapadły decyzje niewiadomo.

Po posiedzeniu Rady gabinetowej marsz. Piłsudski udał się na Zamek, gdzie na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej pozostał do późnego wieczora.

WARSZAWA, 30.8. (Tel.wł.). Godzina 1 w nocy. O północy rozeszły się wieści, że nocy dzisiejszej miały zapaść postanowienia w sprawie rozwiązania Sejmu.

Sprawdzić tej wiadomości narazie nie można.

Konferencje p. premjera

P. Nakoniecznikoff wojewodą białostockim.

WARSZAWA, 29.8. (Tel.wł.). Tak samo, jak w czwartek i w piątek premjer marsz. Piłsudski w Prezydjum Rady ministrów pracował cały dzień. W ciągu dnia przyjął ministra sprawiedliwości Cara i ministra skarbu Matuszewskiego. Przyjął ich również przed 2 dniami, obecnie więc konferencja tem większe wzbudziła zainteresowanie.

Minister Beck przyjął min. Zaleskiego, poczem złożył wizytę kardynałowi Kakowskiemu, a wieczorem zastępca premjera obecny był na Zamku przy przysiędze min. Kühna.

P. Prezydent Rzeczypospolitej o godzinie 5-ej powrócił ze Spały, a o godz. 6-ej zaprzysiągł min. Kühna. Przed wieczorem przedstawiono p. Prezydentowi do podpisu nominację p. Nakoniecznikoffa na wojewodę białostockiego, oraz nominację urzędnika województwa Poleskiego p. Zygmunta Jagodzińskiego na kierownika województwa Stanisławowskiego.

W przededniu wybuchu

rewolucji w Argentynie.

BUENOS AIRES, 29.8. — Wrzenie rewolucyjne w Argentynie wzmaga się z każdą chwilą.

Wczoraj wieczorem 6000 funkcjonarjuszów kompanji telefonicznej, obsługującej Argentynę w łączność telefoniczną, rozpoczęło strajk.

Władze rządowe wydały zarządzenia, aby wojskowe wydziały łączności obsadziły główne stacje i wiadomości urzędowe bez przerwy mogły być doręczane.

W ciągu nocy strajkujący rozpoczęli sabotaż i poprzecinali wiele drutów za miastem i w okolicy.

Od dzisiejszego rana gęste patrole policyjne i oddziały wojskowe krążą po Buenos Aires.

Nietylko pałac prezydenta Argentyny, Irigoien'a, ale wogóle wszystkie gmachy rządowe i urząd pocztowy jest obsadzony wojskiem.

Lada chwila należy w Argentynie oczekiwać wybuchu rewolucji

Konferencja w Mińsku

stwierdziła słaby rozwój agitacji wywrotowej.

WILNO, 29.8. — Przed kilku dniami odbyła się konferencja czwartego plenum komunistycznej partji zachodniej Białorusi, pozostającej, jak wiadomo, pod rozkazami komunistycznej partji Polski.

Konferencja ta odbyła się w Mińsku, jako najbliższym terenie wypadowym na Wileńszczyźnie.

Na konferencji byli obecni delegaci polskiej i białoruskiej partji komunistycznej, którzy przedostali się w tym celu na tamtą stronę kordonu.

Przewodniczyli konferencji wybitni komuniści z Mińska, reprezentujący zarówno rząd białoruski, jak władze G. P. U., oraz przedstawiciele kominternu z Moskwy.

W toku obrad stwierdzono bardzo słabe wpływy wśród pracowników wileńskiej dyrekcji kolejowej oraz litewskich i polskich włościan.

Pozatem stwierdzono, iż najbardziej niepomyślnie przedstawia się sytuacja w powiatach Lidzkim i Święciańskim, gdzie włośnie przeważa ludność narodowości polskiej i litewskiej.

Minister Treviranus

NADAL MÓWI.

BERLIN, 29.8. — Minister Treviranus nie ustaje w swym zapale oratorskim. Wczoraj przemawiał znowu na zgromadzeniu konserwatystów we Frankfurcie nad Odrą.

Przemówienie to jest znowu dalszą tyradą ministra. Oświadczył on między inemi, że niema narazie celu pod trzymywania polityki rewizyjnej, dopóki bowiem Niemcy nie dojrzeją do tego wewnętrznie, nie będą mogły polityki tej skutecznie zrealizować. Żądania polityczne będą mogły Niemcy skutecznie wysunąć dopiero za 2 lub 3 lata.

Nareszcie głosy prasy europejskiej otrzeźwiły ministra Treviranusa z jego pobrzękiwania szabelką.

Angielskie stocznie

NIE CHCĄ BUDOWAĆ OKRĘTÓW DLA SOWIETÓW.

LONDYN, 29.8. — Rokowania sowieckiej misji handlowej w Londynie z angielskiemi stoczniami okrętowemi w sprawie zamówień na budowę okrętów towarowych zostały przerwane.

Przyczyną zerwania rokowań jest propozycja sześcioletniego kredytu, na który nie zgadzają się stocznie angielskie.

Surowa kara

DLA PRZYWÓDCY MUZUŁMANÓW.

KARACHY, 29.8 (PAT). Wpływowy przywódca muzułmanów Pir, czczony w okręgu Sukkur przez tysiączne rzesze jako święty, skazany został na 10 lat więzienia i grzywnę w kwocie 2 tys. rupij za pogwałcenie ustawy o noszeniu broni.

Dom Pira przypomina zupełnie fortecę, otoczoną wysokiemi murami. Z zarzutu zabójstwa Pira został uwolniony.

Lądowisko dla samolotów

W PAŃSTWIE PAPIESKIEM.

CITTA DEL VATITCANO, 29.8. — Krążą tu pogłoski, że miarodajne koła myślą poważnie o potrzebie założenia małego lądowiska dla samolotów turystycznych na terytorjum państwa papieskiego.

Koła te wskazują na to, że coraz więcej kardynałów po precedensie, stworzonym przez prymasa Polski, kardynała Hlonda, używa samolotów i że ten środek komunikacyjny istotnie odpowiada potrzebom współczesnym.

Zresztą cały szereg misij katolickich posiada własne samoloty i posługuje się niemi, zwłaszcza w krajach pozbawionych sieci kolejowej, jak np. w Afryce.

Sytuacja polityczna

W CHINACH.

NANKIN, 29.8 (PAT). Minister spr. zagranicznych Wang zwrócił się ponownie do poselstw zagranicznych z prośbą o przeniesienie siedzib do Nankinu, motywując to tem, że utrzymanie poselstw w Pekinie dodaje władzy Chinom północnym w usiłowaniach, zmierzających do utworzenia odrębnego rządu.

NANKIN, 29.8 (PAT). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że rokowania w sprawie eksterytorjalności wznowione będą dnia 8 września, w którym to dniu oczekiwane jest przybycie do Nankinu posła brytyjskiego. Poseł francuski został zaproszony do przybycia w tym samym celu do Nankinu. W tej samej sprawie prowadzić będzie rozmowy z rządem Stanów Zjednoczonych poseł chiński w Waszyngtonie.

Walki rewolucyjne

W PERU.

LONDYN, 29.8. — W stolicy Peru Limie ogłoszono stan oblężenia. Zarządzenie to należy tłomaczyć rozruchami przeciwrządowemi, które wydarzyły się na ulicach miasta.

Premjer nowego rządu peruwiańskiego płk. Cerro, który pełni jednocześnie obowiązki prowizorycznego prezydenta republiki ogłosił program nowego rządu.

Oświadczył on, iż rząd poprzedni prowadził rabunkową politykę pożyczkową, która wydała kraj w ręce kapitału zagranicznego i zagraża niepodległości.

Nowy premjer oświadczył, iż wszystkie monopole wydzierżawione kapitałowi zagranicznemu, które widocznie szkodzą interesom państwa będą skasowane.

PRZEGLĄD PRASY.

Kwapiński o min. Becku.

Działacz i poseł socjal. Jan Kwapiński wydał w r. 1928 broszurę p. t. „Organizacja bojowa", w której opisuje tworzenie w czasie rewolucji rosyjskiej polskiego oddziału rewolucyjnego im. Mireckiego w Orle. W organizacji tej poza Kwapińskim brał udział obecny sekretarz P. P. S. Pużak i inni działacze socjalistyczni. Z broszury tej za „Kurjerem Poznańskim" podajemy ciekawy wyjątek:

Akurat w tym czasie przyjechał do Orła z listem od tow. Pużaka p. Beck (obecnie pułkownik i minister). Przyjąłem p. Becka z otwartemi ramionami, w mojem prywatnem mieszkaniu i po krótkiej rozmowie zaproponowałem mu objęcie dowództwa nad osieroconym oddziałem. P. Beck propozycję przyjął i objął dowództwo. Po pewnym czasie oddział nasz w porozumieniu z sekcją i tow. Pużakiem przesłany został do Ziarnowa na pogranicze ukraińskie. Charakterystyczne było, że oddział ten, zdaniem komisarza Gorbaczewskiego, uważany był za najpewniejszy; większość oddziałów wojskowych grabiła miejscową ludność i wracających do kraju wygnańców. Na specjalnej konferencji przy udziale tow. Pużaka i przedstawicieli oddziału ustalono, że w momencie wystąpienia Petlury przeciwko Skoropadskiemu i Niemcom nasz oddział wojskowy miał się połączyć z Petlurą.

W podanych przez prasę oficjalnych życiorysach nowego wicepremjera został pominięty ten ciekawy szczegół z jego życia jako komendant oddziału rewolucyjnego im. Mireckiego.

Wróżba gwiazd Expresu.

Oto co z gwiazd przepowiadał jakie rady dawał w dniu 23 sierpnia „Expres Poranny" piórem swego nadwornego wieszczbiarza czy wróżbity J. S. D. odkrywającego codziennie niezbadane tajniki przyszłości.

W sobotę, pod symboliczną dla sanacji datą 23.8 (2—3—8=13) pisał on pod tytułem:

Co wróżą gwiazdy na dzień 23 sierpnia?

Dzień dzisiejszy może przynieść nieoczekiwane niepowodzenia i zamieszanie, połączone z niepokojem nerwowym. Dzięki zwiększonej pobudliwości i drażliwości — możemy dziś łatwo zostać sprowokowani lub też zachowaniem swem urazić innych. Nie jest dobry dzień do podróżowania, dokonywania zmian i wogóle wszelkich nowych poczynań, a rozczarowania i nieporozumienia — zwłaszcza z obcymi — nie dadzą na siebie czekać. To też dziś lepiej nic ważnego nie załatwiać.

Sprawy urzędowe finansowe i artystyczne w tym czasie nie mogą liczyć na powodzenie. Koło godziny 18-ej domiesza się do tego podrażnienie, szorstkość, gniew — i w czasie tym możemy być narażeni na przykrości w związku z podwładnymi, podróżami lub korespondencją.

Przytaczając powyższą wróżbę „Expresu Porannego", pisze „ABC":

Słowem horoskopy astrologa dla wszelkich poczynań politycznych, w dniu tym dokonanych, niezbyt pomyślne.

Przypominamy, iż przesilenie obecne właśnie przypadło na sobotę 23 i to właśnie około godziny 18-ej, kiedy to odbyło się posiedzenie rady gabinetowej z udziałem p. Piłsudskiego. I trzebaż, iż właśnie sanacyjny „Expres" taką wywróżył mu prognozę.

...Strzelić sobie w łeb!

Onegdaj donosiliśmy o depeszy posła ze Stronnictwa chłopskiego major w rezerwie, adwokata Hofmokl-Ostrowskiego, wystosowanej do Ministerstwa spraw wojskowych, w której prosi o pouczenie, jak się ma zachować wobec obelg, zawartych w wywiadzie p. prezesa Rady ministrów". W związku z tą sprawą „Kurjer Poranny" pisze:

Ktoś jednak z przerażonych przyjaciół pana posła ostrzegł go podobno, że jeżeli wogóle otrzyma jakąkolwiek odpowiedź z M. S. W. — brzmiećby mogła chyba tylko lakonicznie: „Złożyć mandat — albo strzelić sobie w łeb".

Możeby tak „Kurjer Poranny" założył sanacyjne biuro porad prawnych?

Dzierżawa p. wojewodziny.

W notatce p. t. „Czy b.wojewoda Kirst zibera owoce w ogrodzie b. wojewodziny Kirstowej" podał socjalistyczny „Robotnik" następującą wiadomość

W Białymstoku kursuje uporczywie niewiarogodna wprost pogłoska o rzekomej tranzakcji miedzy b. wojewoda Kirstem i b. wojewodziną Kirstową przedmiotem której było mienie państwowe.

Nie chcemy wierzyć tym pogłoskom — przeto prosimy kompetentne władze o wyjaśnienie, czy prawdą jest, że b. wojewoda Kirst, dowiedziawszy się, że ma dostać dymisję ze stanowiska wojewody białostockiego, oddał w dzierżawę swej żonie b. wojewodzinie Kirstowej duży ogród. stanowiący własność państwa. a położony przy gmachu województwa i będący zawsze do dyspozycji urzędującego wojewody?

W ten sposób nowy wojewoda, p. Kościałkowski, miał zostać pozbawiony korzyści z ogrodu, krzyści zresztą nie małych, bo wynoszących około 30.000 zł. rocznie!

Kłopoty zwyrodnialca.

Ani przypuszczał Kowalski, że konsulat amerykański odmówi mu wizy wjazdowej do Ameryki. Wykosztował się nawet — dał 400 złotych na specjalne depesze, bo myślał, że władze centralne, z któremi konsulat porozumiewał się na prośbę Kowalskiego telegraficznie, będą odmiennego zdania.

Napróżno — wizy nie otrzymał i do Ameryki nie pojechał i nawet przyczyny odmowy mu nie zakomunikowano.

Obrażony Kowalski w dniu 28 lipca r. b. wystosował długi list do konsulatu z zapytaniem, „jakie zachodzą przeszkody prawne do wydania mi tej wizy".

Na powyższy list — pisze urzędowe pismo mankietników — Br. Arcybiskup otrzymał dnia 30 lipca z konsulatu czterowierszową odpowiedź, zaadresowaną na imię Pana Jana Kowalskiego, w której konsulat powiadamia tegoż „pana Jana Kowalskiego", że przesyła mu siedem dolarów i 85 centy, jako resztę ze „zdeponowanej" przez niego sumy 200 złotych i 22 dolarów na koszta depeszy, wysłanej przez konsulat do odnośnego urzędu w Waszyngtonie i nic więcej.

Bardzo charakterystyczny jest patos Kowalskiego w liście:

Ja, piastujący w naszej Rzeczypospolitej urząd arcybiskupa, zatwierdzonego i uznanego przez państwo wyznania...

A w komentarzu do tej korespondencji czytamy:

Rząd nasz polski nie mniej posiada zmysłu moralnego od rządu Stanów Zjednoczonych, skoro więc arcybiskupa marjawitów uznaje za uprawnionego do zajmowanego stanowiska, to urzędnicy Stanów Zjednoczonych, urzędnicy w Polsce tego prawa ani wprost, ani ubocznie, odmówić mu nie powinni.

Najwidoczniej jednak rząd Stanów Zjednoczonych ma dużo zmysłu moralnego, jeżeli się poznał na Kowalskim i w odpowiedni sposób potraktował.

Przyczyny klęski polskich lotników

w międzynarodowym raidzie Małej Ententy.

WARSZAWA, 29.8 (Tel. wł.). Lot okrężny Małej Ententy i Polski skończył się wczoraj niebywałą klęską polskiego lotnictwa, wywołującą na twarz rumieniec wstydu i bólu. Z sześciu samolotów naszych, które wystartowały do raidu —

cztery uległy po drodze katastrofom

lub defektom uniemożliwiającym dalszy lot, dwa przybyły do Warszawy na szarym końcu.

Klęska ta nosi w dodatku na sobie piętno tragiczne: w katastrofie samolotu raidowego pod Krasnobrodem

poniósł śmierć ppor. Azarewicz.

Ten przerażający rachunek raidu dla Polski, przy równoczesnych lepszych wynikach Jugosłowian, Rumunów i Czechów, nie może być policzony na karb nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

Musiały tu istnieć przyczyny głębsze, których wyjaśnienie do dna jest obowiązkiem wobec przyszłości naszego lotnictwa. Tembardziej, że klęskę

ponosimy po raz czwarty

we wszystkich dotychczasowych lotach Małej Ententy.

W tegorocznym raidzie mieliśmy szanse większe, niż kiedykolwiek. Jako gospodarze ustalaliśmy warunki lotu i mogliśmy je ustalić w sposób najdogodniejszy dla typu płatowca, na którym lecieli nasi lotnicy, co robili zawsze Rumuni, Czesi i Jugosłowianie w stosunku do swoich typów samolotów, gdy na nich przypadała kolej organizowania raidu.

O tem, że kolej wypadała w r. 1930 na Polskę,

wiedziano już cztery lata temu,

zatem czasu na przygotowanie było dosyć.

Typ płatowca, wybranego na te zawody, a mianowicie „Lublin R. VIII" z fabryki Plage i Laśkiewicz konstrukcji inż. Rudlickiego, był wykończony już trzy lata temu, tak, że można było doskonale przeprowadzić z nim próby i zbadać jego własność dla najkorzystniejszego ułożenia warunków raidu, można było wreszcie na zasadzie doświadczeń płatowiec udoskonalić.

A tymczasem o konieczności przeprowadzenia prób z prototypem samolotu „R. VIII" przypomniano sobie dopiero...

na miesiąc przed raidem.

Warunki na zawody ustalono na ślepo, zakomunikowano innym państwom, a gdy stało się to już faktem dokonanym, okazało się po przeprowadzeniu prób z „R. VIII", że

są to warunki dla tego właśnie typu— najgorsze.

Stało się to wiadomem na tydzień przed rozpoczęciem raidu, kiedy już o wycofaniu się nie było mowy, bo jakbyśmy wyglądali, przyznawszy się przed światem, że mając cztery lata czasu — dowiedzieliśmy się o wadach wybranego do raidu typu płatowca w ostatniej chwili...

ZASTRASZAJĄCE PRÓBY.

Próby z nowym typem samolotu „R. VIII", wykończonym już trzy lata temu, przeprowadzone z niewiadomych przyczyn

dopiero miesiąc przed raidem

dały wyniki zastraszające.

Z przygotowanych przez fabrykę do raidu płatowców — pierwszy, dzięki

zapaleniu się w locie silnika, cały spłonął, a załoga cudem uratowała życie.

Drugi płatowiec dwa razy zapalał się podczas zapuszczania silnika na ziemi, w następnym dwa razy złamała się wskutek złej konstrukcji płoza,

trzy razy z rzędu pękał zbiornik itd.

Wszystko to dowodziło, że wypuszczanie lotników w raid na takich płatowcach może przynieść poprostu nieobliczalne skutki.

KRZYŻ I LITERY „Ś. P."

Ale najgroźniejszym sygnałem ostrzegawczym winien się był stać wypadek, który się wydarzył na dziesięć dni przed zawodami.

Oto w jednym z płatowców „R. VIII", dostarczonych na raid, wykryto

zbrodniczy dowód sabotażu,

dokonanego prawdopodobnie przez robotników fabryki Plage i Laśkiewicz, z poduszczeń chyba komunistycznych.

Mianowicie do głównego zbiornika benzyny

włożono kilka kilogramów gumy,

która, rozpuściwszy się w benzynie, byłaby zupełnie zatkała przewody, tak, że z braku dopływu benzyny do silnika, ten musiałby w locie stanąć.

Fakt celowego sabotażu nie mógł ulegać wątpliwości.

Na tym właśnie zbiorniku

zbrodnicza ręka narysowała olbrzymi krzyż z napisem „Ś. p."

—przeznaczonym na wróżbę dla tego lotnika, który miał się na tym płatowcu zabić...

Tam, gdzie wykryto jeden akt sabotażu, można się było spodziewać innych.

W świetle wyników raidu i katastrof w drodze aż czterech płatowców — istnienie tych innych aktów sabotażu wydaje się niewątpliwe.

Tymczasem inne płatowce zostały dostarczone przez fabrykę tak późno że

nawet nie próbowano ich przeglądać.

A były one w stanie tak złym, że piloci na pół godziny przed startem nie wiedzieli, czy będą mogli wogóle wylecieć, bo ciągle trzeba było coś poprawiać.

BRAK TRENINGU.

W dodatku piloci nasi, dostawszy płatowce w ostatniej chwili, nie mieli możności odbycia koniecznego treningu i zapoznania się z maszyną.

Byli tacy, którzy mieli

zaledwie dwie godziny ćwiczebnego lotu

na tym nowym zupełnie typie samolotu, podczas gdy lotnicy państw zagranicznych mieli za sobą po 70 godzin lotów ćwiczebnych, to na typach płatowców znanych, istniejących od 5 lat w lotnictwie, a nie tak wziętych prosto z fabryki.

Zesumujmy teraz rachunek.

Cztery lata czasu na możliwe przygotowania — zmarnowane.

Przygotowania rozpoczęte w ostatniej chwili — a więc brak treningu i brak kontroli płatowców.

Wykryty sabotaż.

Warunki lotu, choć przez nas układane, najbardziej niekorzystne dla naszych płatowców.

To z góry przesądzało przegraną zwłaszcza, że lot miał się odbyć częściowo w nocy i nad wysokiemi górami, a więc w warunkach trudnych,

gdzie przymusowe lądowanie groziło śmiercią.

Ten bilans win nie naszych pilotów ale tych, co tu decydowali, nie może pozostać bez odpowiedzialności.

Za wysoka była stawka w grze —

bo życie ludzkie i honor naszego lotnictwa.

Odpowiedzialność ponosi zawsze ten, kto stoi na czele jakiejś jednostki zbiorowej.

W tym wypadku odpowiedzialność zwala się całym ciężarem na szefa departamentu lotnictwa płk. Rayskiego.

Wizyta „Hr. Zeppelina"

w Moskwie.

MOSKWA, 29.8. (PAT). Dnia 10-go września przybywa z wizytą do Moskwy sterowiec niemiecki „Hrabia Zeppelin".

Specjalny komitet, złożony z przedstawicieli Osoawjochimu, władz lotniczych oraz prasy, zajmuje się już organizacją uroczystego spotkania i przyjęcia gości niemieckich.

Zeppelin zatrzyma się w Moskwie od 1 — 4 godzin, zależnie od stanu pogody.

Drogę z Berlina do Moskwy sterowiec ma przebyć w czasie 10 — 12 godzin.

DLACZEGO MILCZĄ

przewodnicy kościelni społeczeństwa ruskiego?

Na łamach „Lwowskiego Kurjera Porannego" poseł Jan Pieracki zamieści nader aktualny wobec sabotażu bojówek U. O. W. artykuł o stanowisku kleru grecko - katolickiego. Artykuł ten zamieszczamy w całości.

Katolicka Ajencja prasowa opublikowała w prasie przed kilku dniami odezwę Episkopatu polskiego z 9 sierpnia 1930 r. w sprawie antyregijnych wystąpień na zjeździe Związku nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 r., odezwę głęboko ujmująca znaczenie religji w wychowaniu młodzieży. W odezwie tej czytamy:

— Pomyślna przyszłość narodu opiera się przedewszystkiem na jego wartościach duchowych i moralnych.

Oświata. oparta na zasadach religijnych, wszczepianie cnót religijno - moralnych we wszystkie społeczne warstwy stanowią niewzruszalne warunki zdrowych i do dalszego rozwoju zdolnych społeczeństw. Zrozumienie owych cnót a równocześnie zachętę do ich zdobywania. czerpią społeczeństwa z depozytu wiary. złożonej w Kościele Bożym, w Kościele z woli Założyciela, Jezusa Chrystusa, nieomylnym i niezniszczalnym. Zadaniem Kościoła jest stawianie przed oczy kryterjów, z wiary wypływających, które jednostkom i społeczeństwom mają nadawać ich prawdziwą wartość i wskazywać im niezawodne środki do pomyślności doczesnej, a w ostatnim stopniu do Boga wiodące".

W tych pięknych i jędrnych słowach określono najtrafniej znaczenie walorów wiary katolickiej dla życia i rozwoju społeczeństw i wskazano umiejętnie i dosadnie zadania Kościoła „stawiania przed oczy jednostek i społeczeństw kryterjów z wiary wypływających".

I oto ciśnie się natarczywie ustawicznie pytanie **„a kler ruski, a kler grecko - katolicki, czy spełnia to swoje posłannictwo?"**

Nie chcemy poruszać zjawiska zbyt częstego, iż **sabotażyści,** porywający się na życie i mienie ludzkie, **w zbyt wielu wypadkach rekrutują się właśnie z pomiędzy dzieci parochów ruskich, co ujemne rzucać musi światło na atmosferę w domach i rodzinach tych księży panującą.** Nie chcemy mówić o licznych wystąpieniach tych księży przeciw drugiemu narodowi na ziemi tej mieszkającemu, przeciw państwu w obrębie którego żyją i działają, wystąpieniach nacechowanych jaskrawą nienawiścią, tak sprzeczną i nie będącą do pogodzenia z etyką katolicką.

Fakt, o którym doniosły świeżo dzienniki, że w **nabożeństwie żałobnem za zastrzelonego pod Bóbrką sabotażystę Piseckiego,** od którego to nabożeństwa stroniła nawet miejscowa ludność ruska, **ostentacyjnie wzięło udział sześciu grecko - katolickich księży,** czyż nie jest zdarzeniem oburzającem, zdarzeniem zasługującem na najostrzejsze potępienie?

Żyjemy obecnie w okresie codziennych zbrodni skierowanych przeciw państwu, przeciw funkcjonarjuszom jego, przeciw mieniu państwowemu i ludności polskiej. **Leje się często tu we Wschodniej Małopolsce krew rzymsko - katolików z ran zadawanych przez greko - katolików,** — codziennie w innej stronie tego kraju płoną zabudowania, sterty należące do rzymsko - katolików podpalane przez greko - katolików i tak ciągle, dzień za dniem przynosi nowe objawy zupełnego zdziczenia i szerzącego się wśród ludności ruskiej moralnego upadku.

I czemu w takiej chwili, w tym momencie milczą naczelni przewodnicy Kościoła grecko - katolickiego, czemu Episkopat grecko - katolicki nie zdobył się dotychczas na list pasterski, na odezwę do ludności ruskiej, do powierzonych jego pieczy wiernych — czemu?

Jeżeli dbały i troskliwy o dobro narodu Episkopat polski, spełniając włożone nań zadania, słusznie napiętnował w ostrych słowach same postulaty na zjeździe nauczycielskim wysunięte jako bezbożne, wrogie Kościołowi, a zgubne dla Narodu i Państwa — to **dlaczego Episkopat grecko - katolicki nie karci parochów zapominających o prymitywnych obowiązkach księdza katolickiego, dlaczego biskupi ruscy nie rzucą męskich i jasnych słów potępienia na całą akcję sabotażową wywrotowych organizacyj ruskich,** na całą działalność związków i towarzystw, wychowujących młodzież ruską w atmosferze zbrodni, dlaczego nie ostrzegą społeczeństwa ruskiego i nie wezwą go. aby trzymało się zdala od zbrodniarzy, aby postawą swą przeszkadzało zbrodni i potępiło ją bezwzględnie.

Milczą biskupi grecko - katoliccy Małopolski Wschodniej zawzięcie i uporczywie, milczą wtedy, gdy hula **wśród społeczeństwa ruskiego zbrodnia,** gdy zaognienie wzajemnych stosunków obu narodowości dochodzi do zenitu pod wpływem zbrodniczej działalności licznych jednostek ruskich.

A milczenie wśród pewnych warunków daje zbyt wiele do myślenia. -Qui tacet, consentire videtur. **Kto milczy, tego należy uważać za zgadzającego się.** Maksyma, która za pewne nie zawsze i wszędzie jest trafną, w tym wypadku mogłaby znaleźć podstawy słuszności, gdyby to niepokojące milczenie nie doznało przerwy.

Bo są chwile. kiedy milczeć nie wolno, nie wolno ani ze strachu, ani dla konwenansu, ani z oportunizmu czy wygody, **ani ze względów politycznych, ani z obawy utraty popularności.** Milczeć nie wolno zwłaszcza tym. którzy są duchownymi przewodnikami i spełnić powinni dane im od Boga posłannictwo, gdy widzą, że pozostające pod ich pieczą społeczeństwo stacza się w przepaść zbrodni, rozpasania najniższych instynktów, swawoli i anarchji.

Zniżka pensyj i płac

jako środek ratunku Niemiec.

Kryzys gospodarczy szerzy się w Niemczech w sposób tak poważny i tak szybko, że to zaczyna być zastanawiające i zwraca uwagę czynników miarodajnych nawet poza Niemcami.

Czynniki powołane w Niemczech już od dłuższego czasu zastanawiają się nad sposobami, dzięki którym możnaby grożącej klęsce zapobiec, a jako **jeden z radykalnych środków projektowane jest znaczne obniżenie płac.** Chodzi tu zaś **nietylko o płace robotnicze, lecz w pierwszym rzędzie o pensje urzędników państwowych** czy **komunalnych,** których Niemcy mają całe legjony. Dość powiedzieć, że **na jednego robotnika przypada w Niemczech dwu urzędników.**

Do takiego rozkwitu biurokracji doprowadził Niemcy socjalistyczny etatyzm. Trzeba jednak przyznać, że dbano nietylko o ilość tej olbrzymiej armji urzędniczej, lecz i o jej płace.

Trudno, oczywiście, rozwodzić się tutaj nad szczegółami uposażeń w Niemczech, weźmy jednak pozycje naprawdę rażące. Tak np. generalny dyrektor związku stalowni posiada pensję w wysokości półtora miljona marek niem. (przeszło trzy miljony złotych). Burmistrz Frankfurtu nad Menem otrzymuje pół miljona marek rocznie tytułem pensji, a oprócz tego jeszcze 250 tysięcy marek na reprezentację.

Odpowiednio **wysokie są również emerytury i odprawy.** Tak np. poprzednik obecnego burmistrza frankfurckiego pobiera 300 tysięcy marek. Nic dziwnego, że taki system płac odbił się również na życiu robotnika. Krocząc szybko **po linji wzrostu bezrobocia Niemcy będą mieć wkrótce cztery miljony ludzi bez pracy,** a stanie się w dużym stopniu z tego względu, że płace robotnicze w Niemczech obliczane są w zależności od wieku robotnika.

Wskutek tego właśnie **robotnicy w wieku powyżej lat 35 wcale nie mogą teraz znaleźć zajęcia.** To też w przemyśle metalurgicznym np. cały personel, od dyrektora aż do prostego robotnika, otrzymał zwolnienie z dniem 31 sierpnia, z tem, że 1 września wszyscy mają wrócić do pracy, lecz ich płace ulegną zmniejszeniu o 30 proc.

Tak się rzeczy mają w przemyśle niemieckim; w innych dziedzinach wcale nie jest lepiej; **liczba bankructw z dnia na dzień wzrasta. bankom brak pieniędzy.** Patrząc na ten stan rzeczy, możnaby odnieść wrażenie, iż jakaś ukryta narazie dłoń porusza pewnemi sprężynami w tym celu by stworzyć w Niemczech stan rzeczy, którego jedynem rozwiązaniem byłaby wojna. Kontrast dawnych czasów z obecnymi jest tak rażący, podkreślanie go spotyka się w Niemczech tak często, że o dojście do wniosku, że jedynem rozwiązaniem kryzysu i usunięciem braków, spowodowanych przez traktat pokojowy, byłaby wojna, wcale w państwie o pruskich tradycjach nie trudno.

System prowokacji sowieckiej

przeciw własnym funkcjonarjuszom zagranicą.

Sowiety otrzymały w spadku od caratu najnędzniejszy wytwór carskiej policji — prowokację. Rola agenta G. P. U. polega nietylko na podpatrywaniu, śledzeniu i denuncjowaniu. Zadaniem czekisty jest podstępne wciąganie poszczególnych obywateli do umyślnie stworzonych „przeciwsowieckich" organizacyj, aby później „zlikwidować" mniejszą lub większą grupę niezadowolonych z sowieckiego sposobu rządzenia. A że tych niezadowolonych jest bardzo dużo, więc agenci G. P. U. mają szerokie pole do popisów. **Wobec wyczynów sowieckiej tajnej policji blednią słynne prowokacje carskiej policji,** począwszy od III wydziału Mikołaja I. kończąc na rosyjskiej żandarmerji i „ochranie".

Macki G. P. U. sięgają daleko. Nie ogranicza się sowiecka tajna policja do terytorjum Z. S. S. R. Tam wystraszona ludność niełatwo daje się wziąć na lep prowokacji. **„Wirtuozi czerezwyczajki" zatrudnieni są obecnie na terenie zagranicznym.** gdzie pod osłoną „burżuazyjnych" zasad **demokratycznej wolności tropiona** ofiara czuje się bezpieczną. Bezpieczeństwo to jest jednak bardzo problematyczne, i biada „zwierzynie", na którą poluje G. P. U. Fakt tajemniczego zniknięcia w biały dzień gen. Kutiepowa w Paryżu, z którym rosyjska prasa emigracyjna wyraźnie łączy działalność agentów moskiewskich, — jest najdobitniejszym dowodem ich „wszędobylstwa". Przeszło półroczne bezskuteczne wysiłki policji francuskiej wykrycia śladów porwania dowodzą jednocześnie doskonałości organizacji moskiewskich agentów.

Z wynurzeń „nawróconych grzeszników" — **Biesiadowskiego, Agabekowa, Samojłowa** i innych, którzy byli doskonale obznajmieni z aparaturą sowieckiej prowokacji, wiele faktów zagranicznej działalności sowieckiej policji politycznej wyszło na jaw. Tu już **nie ma mowy o ochronnym kontr - wywiadzie,** lecz o wyraźnej prowokacji, o tworzeniu za namową (a może i za pieniądze) moskiewskich organizatorów antysowieckich zrzeszeń, których emisarjusze **następnie wpadali kolejno w zasadzkę sowiecką.**

Wielkie poruszenie wywołało niedawno wyznanie bolszewików, że „potajemną" podróż znanego monarchisty Aleksandra Szulgina do Rosji zorganizowali agenci G. P. U. w charakterze „oddanych synów ojczyzny". Podstęp i prowokacja stosowane są **zwłaszcza przeciw własnym funkcjonarjuszom bolszewickich urzędów, delegowanym w sprawach służbowych zagranicę.** Zasmakowawszy życia europejskiego, urzędnicy sowieccy — zwłaszcza w ostatnich czasach — **wolą nie wracać do Z. S. S. R.,** porzucając służbę sowiecką. Lecz i na takich opornych czekiści mają środek i jeśli nie „likwidują" ich w podziemiach poselstw (jak w Berlinie i w Paryżu), to podstępem zwabiają do wygodnej dla „wywiezienia" miejscowości.

W Gdańsku miał miejsce podobny wypadek z sowieckim kurjerem dyplomatycznym. który odmówił powrotu do Rosji. Podstępem zwabiono go do traktjerni. **Nagle wpadło tam kilku czekistów, którzy wszczęli awanturę, udając pijanych.** Zjawiła się policja. Wówczas czekiści oświadczyli, że ów kurjer dyplomatyczny **upił się i nie chce iść na okręt sowiecki, który wkrótce ma wyruszyć z portu gdańskiego.** Nie pomogły protesty kurjera.

Policja go wylegitymowała i upewniwszy się, że ma do czynienia istotnie z sowieckim funkcjonarjuszem, dostarczyła go sama na sowiecki okręt. Podobno został on po przybyciu do Moskwy rozstrzelany.

Wprowadzony przez dawną jeszcze „czerezwyczajkę" system prowokacji kwitnie i rozwija się nie gorzej, niż za czasów carskich.

Ubezpieczenie

OD GRUŹLICY WE WŁOSZECH.

Sześćdziesiąt tysięcy ludzi zapada rocznie we Włoszech na gruzlicę, problem walki z tą klęską społeczną jest tam zatem równie aktualny, jak w Polsce. Gdy jednak u nas akcja ta spoczywa w rękach organizacyj społecznych, we Włoszech zaprowadzono **przymusowe ubezpieczenie** wszystkich pracujących od 15 do 65 roku życia, a więc w sumie około 5 miljonów osób. Odpowiedni dekret królewski ukazał się w roku 1927, w roku 1928 zaczęli ubezpieczeni opłacać składki, a w roku 1929 korzystać ze świadczeń.

Zaczątków tego ubezpieczenia należy szukać w organizacji kollegjów do walki z gruźlica, utworzonych w roku 1927 w stolicach poszczególnych prowincyj. Dzisiaj zajmują się one akcją profilaktyczną, gdy właściwą walkę podjęło nowe ubezpieczenie. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa sanatorjów, specjalnych szpitali dla gruźlików oraz domów wypoczynkowych, których ma być do roku 1934 wybudowanych łącznie 90. W całym kraju wre obecnie intensywna praca nad rozbudową tej sieci sanatoryjnej, projekty opracowują architekci na podstawie ostatnich wyników badań w tej dziedzinie. Już w najbliższym czasie osiągnie z nich liczba łóżek cyfrę 11.634, na podstawie zaś umów ze szpitalami korzystać będzie zakład ponadto z 9.000 łóżek. Zakład udziela pomocy również i rodzinie chorego, w ciągu 16 miesięcy wydano na cel ten przeszło 4 miljony lirów. Środki finansowe płyną ze składek, opłacanych w połowie przez pracownika i pracodawcę, ponadto narodowa kasa dla ubezpieczeń społecznych, obejmująca ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości udzieliła zakładowi pożyczki na 25 lat w kwocie 500 miljonów lirów na cele budowlane. Wprowadzenie oddzielnego ubezpieczenia od gruźlicy jest tam o tyle zrozumiałem, iż Włosi nie mają ogólnych ubezpieczeń od choroby w formie naszych kas chorych. (PAP).

UWAGI.

Młodzież szkolna a pieniądz.

Zaledwie parę lat dzieli nas od tego okresu, w którym społeczeństwo liczyło swoje dzienne zarobki, miesięczne pobory lub też zyski w setkach tysięcy, miljonach a nawet miljardach. W tym czasie widywało się u młodzieży szkolnej nietylko tysiąc, ale nawet miljony marek polskich, któremi administrowała według swej woli, bez jakiejkolwiek kontroli ze strony rodziców. Gdy z tych zawrotnych cyfr, zniżyliśmy się do groszy i złotych, liczonych na jednostki, dziesiątki, bo o setkach ani marzyć, — zdawało się, że zmieni się wszystko, że wejdziemy na drogę oszczędności, tymczasem jednak jest inaczej. Jak dawniej widywało się u młodzieży szkolnej miljony, — tak dziś widzi się u niej po parę a nawet po kilkanaście złotych. Co z tym pieniądzem robi młodzież szkolna, trudno skonstatować.

Nie byłoby nic w tem zdrożnego, gdyby kwestja ta nie łączyła się ściśle z interesem narodowym i nie pozostawała w związku z przyszłością narodu. Nad tą sprawą nie można przejść do porządku dziennego.

Obdzielanie młodzieży szkolnej pieniądzmi przez rodziców, któremi ona szasta na lewo i prawo, jest niedopuszczalne ze względów wychowawczych. Niejednokrotnie takie pieniądze są fundamentem pod **przyszłą niedolę**, cały szereg **nieszczęść pociągając za sobą**. Po większej części na takim pieniądzu wyrastają **hulacy, marnotrawcy majątku własnego a często i cudzego, karciarze i hazardowicze**.

I nic dziwnego, wszak młodzieży brak doświadczenia. Otrzymawszy trochę grosza nie wie, co z nim robić, — namyśla się długo, — wreszcie naśladuje starszych, — i w rezultacie z nieświadomości kupuje rzeczy niepotrzebne, a czasem i wprost szkodliwe, np. papierosy, a może i wódkę — czyli **że wydaje grosz ciężko przez ojca lub matkę zapracowany, lekkomyślnie**. Gdy taki stan trwa dłużej, młodzież nawyka do wydawania grosza **bez namysłu** i staje się **rozrzutnikiem**, — wyrabia sobie mylne **pojęcie** o wartości pieniądza, bo go nie zarabia, lecz dostaje od przeczulonej matki, lub pobłażliwego ojca bez pracy, i myśli, że tak zawsze będzie. Taka młodzież nie myśli o czem innem, tylko o tem, jakby tych pieniędzy mieć coraz więcej, — więc ucieka się **do kłamstwa** wobec ojca, **oszukuje** matkę, **naciąga** ciotkę, **dobiera** się do biurka stryja lub **skrytki** babci, gdzie przechowane są pieniądze, i... **staje się małym złodziejem**. Za tem idzie opuszczanie szkoły, zaniedbanie nauki, ot, wszechwładne lenistwo — a koniec jaki? Młodzieniec staje **się hultajem i łobuzem**, nie przebierającym w środkach, byle zdobyć pieniądze na dogodzenie wybujałym zachciankom. W takiej atmosferze dorasta, i jeżeli wczas nie zawróci z mylnej drogi, staje się **zawodowym oszustem i złodziejem**, — a kończy gdzie?... w **kryminale**... staje tak „**wysoko**“, — to będzie **wiecznym malkotentem**, narzekającym na wszystko i wszystkich, a w wypadku gdy los da mu coś grosza, nie umie go zaoszczędzić.

To są następstwa, obdarzania młodzieży pieniądzmi, bez kontrolowania wydatków.

Można dać dziecku pieniądz, ale musi na to zasłużyć, musi być przekonane, **że zadarmo bez pracy**, nikt pieniędzy nie daje i nie otrzymuje. Przytem należy kontrolować, na co młodzież pieniądze **wydaje i w wy**padku zauważenia, że poszły na rzeczy zbyteczne lub co gorsze zdrożne, — nie szczędzić surowej nagany i wykazania korzyści z oszczędności. Niech rodzice pamiętają, że pieniądz w rękach młodzieży, to ostra brzytwa, — **to droga prowadząca na manowce** — niech młodzież szkolna ma twardą i ciężką młodość, bo to daje siłę i hart woli dorosłemu.

Niech młodzież szkolna obywa się bez pieniędzy, — a uchroni się przed przykremi następstwami i zmniejszy liczbę **wykolejeńców**, przez co przysłuży się Ojczyźnie.

Stoimy u progu nowego roku szkolnego, — młodzież szkolna chcąc się zaopatrzyć w przybory szkolne, książki, pomoce naukowe, — będzie żądać od rodziców pieniędzy. Niech że rodzice dawszy je, — **żądają najskrupulatniejszego wyliczenia się z nich**, — niech to uczynią w imię **dobra młodzieży**, w imię **marzonej przyszłości** dla swych synów i córek.

Młodzież zaś niech pamięta o mądrem przysłowiu: **Ziarnko do ziarnka — zbierze sie miarka.**

Or-Ski.

Strajk czeladników piekarskich

Normalny wypiek chleba zapewniony.

Jak już donosiliśmy wczoraj, pod wpływem zakulisowych kombinacyj socjalistycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem proklamowany został strajk czeladników piekarskich. Czeladnicy piekarscy, pobierający wynagrodzenie około 20 proc. wyższe aniżeli na Górnym Śląsku, zażądali podwyżki płac.

Właściciele piekarń odmówili tym żądaniom, wobec czego w dniu wczorajszym wybuchnął strajk.

Strajk ten objął częściowo całe Zagłębie, **z wyjątkiem Czeladzi. W Będzinie strajkuje 30 proc., w Dąbrowie 60 proc., w Sosnowcu zaś również około 60 proc. Strajkują jedynie czeladnicy piekarscy.**

Ludność Zagłębia strajku tego jednakże nie odczuwa, bowiem **właściciele piekarń wraz z pomocą piekarską dostarczyli wczoraj normalną** ilość pieczywa, tak że braku chleba nie odczuwa się.

Agitatorzy strajkowi usiłowali **ubiegłej nocy zmusić pracujących terorem do strajku**, jednakże akcja ta nie udała im się.

Policja zatrzymała w nocy 12 bojówkarzy, których po wylegitymowaniu zwolniono.

Charakterystycznem jest, że wczoraj **zastrajkowali również pracownicy piekarń mechanicznej w Sosnowcu**. Jest to zapewne trick socjalistyczny, spowodowany naszemi wczorajszemi rewelacjami. Bo oto agitatorzy strajkowi w ub. czwartek oznajmili, że piekarnia mechaniczna powinna być czynna, ponieważ zaopatruje w chleb... szpitale.

Jak to wygląda w rzeczywistości, nie jest dla nikogo tajemnicą. Oto opiekunowie piekarni mechanicznej „Produkcja“, nie mającej nadzwyczajnego zbytu, **drogą strajku usiłują podtrzymać** jej byt i jednocześnie pognębić drobnych rzemieślników piekarzy. Czy kombinacja ta odniesie pożądany skutek, jest rzeczą wątpliwą.

Strajk w piekarni mechanicznej ma zaprzeczyć naszym rewelacjom, kto jest organizatorem strajku czeladników piekarskich.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 Sobota	**Dziś** Róży P.
	Jutro Rajmunda W.
	Wschód słońca 4 m. 43.
	Zachód „ 18 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Ona idzie na wojnę“.

Kino „Palace“ — Grzesznica bez grzechu“.

Kino „Czary“ — Dzwonnik z Notre Dame“.

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy był starosta powiatu Będzińskiego inż. A. Trzciński został mianowany naczelnikiem wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Poznaniu.

× **DOWÓDCĄ ODDZIAŁU KONNEGO** P. P. w Sosnowcu mianowany został podkom. Witold Stephani ostatnio d-ca oddziału konnego P. P. w Krakowie.

× **PRZED „MIESIĄCEM POMORZA“.** W związku z organizowanym przez Związek Obrony Kresów Zachodnich „Miesiącem Pomorza“, Z. O. K. Z., przygotował parę seryj przezroczy na szkle z dziedziny historji, etnografji, kultury i krajoznawstwa Pomorza, przeznaczonych dla akcyj propagandowo - odczytowej. Równocześnie Z. O. K. Z. zajął się zmontowaniem filmu z widokami Pomorza. Instytucje społeczne i naukowe proszone są o zgłoszenie się w sprawie przezroczy i filmów do Z. O. K. Z. Hipoteczna 8. Warszawa.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota, dnia 30 b. m. — „Żydówka“ występ Fr. Bedlewicza o godzinie 20-ej.

Niedziela, dnia 31 b. m. — „Halka“ o godzinie 15.30.

Niedziela, dnia 31 b. m. — „Żołnierz Królowej Madagaskaru“ o godzinie 20-ej.

× **NOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE.** Drukarnia państwowa rozesłała już wszystkim starostom, uprawnionym do wystawiania paszportów zagranicznych, książeczki paszportowe nowego typu. Różnią się one znacznie od dotychczasowych. Oprawne są w granatowe płótno. Na okładce znajduje się godło państwowe i nazwa „paszport“. Papier w książeczkach jest koloru kremowego, w doskonałym gatunku.

× **ROZBUDOWA SIEROCIŃCA SEJMIKOWEGO.** Jak w swoim czasie pisaliśmy, Sejmik będziński nabył w roku ubiegłym ośrodek rolny w Sarnowie, gdzie w istniejącym budynku postanowiono urządzić sierociniec. Aby budynek odpowiadał wszelkim wymaganiom i mógł pomieścić odpowiednią ilość dzieci, postanowiono gmach przebudować. W wyniku ogłoszonego konkursu przyjęto projekt, opracowany przez architekta K. Szcińskiego z Warszawy. W dniu wczorajszym autor projektu bawił w Zagłębiu gdzie po zaznajomieniu się ze stanem robót przy rozbudowie gmachu w Sarnowie, odbył następnie konferencję z p. starostą. Rozbudowa ma być przed zimą ukończona, a w roku przyszłym sierociniec sejmikowy zostanie umieszczony we własnej i pod każdym względem odpowiedniej siedzibie.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na sobotę 30 sierpnia 1930 r.

10.00 — Transmisja zawodów strzeleckich z Warszawy. 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnak z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). 18.00 — Audycja dla młodzieży (P. R. Kraków). 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19. 15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 — Dr. Witold Wilkosz, Prof. Uniw. Jag.: „Poprzednicy Radja: Marconi, Tesla, Słaby“. Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Feljeton p. t. „Morskie kamyczki“ — wygł. red. Leopold Marszak (P. R. Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **OFIARA NA BEZROBOTNYCH.** Dyrektor Albert Oderman z powodu 70-letniej rocznicy urodzin przeznaczył zł. 250 na najbiedniejszych do uznania Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym Zakładu przemysłu włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu.

× **ZAKAZ WYDAWANIA ŚWIADECTW MORALNOŚCI PRZEZ POLICJĘ.** W związku z zachodzącemi wypadkami wydawania przez organa policji świadectw moralności, stwierdzających również kwalifikacje petenta z tytułu pełnienia przez niego służby państwowej lub samorządowej i wydawania do datnich opinj funkcjonarjuszom wydalonym w swoim czasie za nadużycia służbowe, p. komendant główny policji wyjaśnia co następuje: Organa policji państwowej nie są powołane w żadnym wypadku do wydawania opinji o przebiegu służby i kwalifikacjach służbowych pracowników instytucyj państwowych i samorządowych, gdyż gdyż powołaną jest do tego jedynie władza przełożona danego funkcjonarjusza, która może, w razie potrzeby, zwrócić się do policji o dostarczenie danych, dotyczących jedynie pozasłużbowych stosunków swojego pracownika, które nie są jej znane. Wobec powyższego zakazuje się wydawania omawianych zaświadczeń.

× **BANDY ŻEBRAKÓW WĘDRUJĄ PO POLSCE.** Akcja przeciwżebracza, stosowana coraz szerzej przez samorządy w Polsce, wytworzyła nowy typ żebraków-wędrowców. Są to żebracy nie posiadający stałego miejsca zamieszkania, wędrujący od miasta do miasta, od wsi do wsi. Obstawiają jarmarki, odpusty itd. Wśród takich wędrownych żebraków znajdują się kaleki, starcy, kobiety i dzieci. Walka z tym rodzajem żebractwa jest bardzo trudna, ze względu na to, że żadne miasto bojąc się kosztów, nie chce się nimi zaopiekować. Wobec tego M. S. Wewn. wyda wkrótce okólnik, polecający policji i służbie drogowej zatrzymywanie i legitymowanie żebraków. W razie udowodnionego włóczęgostwa — żebracy będą zatrzymywani i izolowani w tych gminach, na terenie których zostaną zatrzymani.

× **ODDANIE DWÓCH SZKÓŁ DO UŻYTKU.** Okazałe dwa gmachy szkół powszechnych w Będzinie, o których niedawno pisaliśmy, są na ukończeniu.

Mimo najlepszych chęci, nie można było skutkiem niewykonania terminowego pewnych robót i urządzeń, oddać budynków do użytku z rozpoczęciem roku szkolnego i wobec tego terminu oddania budynków został przesunięty o dwa tygodnie.

W niedzielę, dn. 14 września rb. odbędzie się uroczyste poświęcenie i przekazania budynków władzom szkolnym, a w poniedziałek rozpoczną się w obydwu szkołach normalne lekcje.

Tydzień Bandery

POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE POMORZA I MORZA POLSKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę 31 bm. staraniem Komitetu i zarządu Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, pod protektoratem p. starosty J. Boxy, oraz prezydentów miast Będzina i Sosnowca pp. Michaela i Willnera, urządzony zostaje „Tydzień Bandery", poświęcony propagandzie Pomorza i morza polskiego.

W związku z tem zarząd Ligi morskiej i rzecznej będzie chciał przeprowadzić akcję propagandową we wszystkich zakątkach naszego Zagłębia, dla ułatwienia czego przygotowano w ramach możliwości następujący program uroczystości.

W dniu 31 bm. o godz. 8 rano odbędzie się podniesienie „Bandery" Ligi morskiej i rzecznej na przystani przy ul. Parkowej 1, poczem nastąpi wymarsz do kościoła w Sosnowcu na mszę św., poświęconą na intencję rozwoju akcji propagandowej L. M. i Rz. na rzecz Pomorza i morza polskiego. W ciągu całego dnia odywać się będzie zbiórka uliczna na rzecz budowy schroniska w Gdyni, a o godz. 16 w cukierni Warszawskiej i „Locarno" czarna kawa z dancingiem (wstęp bezpłatny).

W czasie całego tygodnia będą się odbywały odczyty, zapisy na członków, wyświetlanie filmu morskiego itp.

W dniu zaś 7 września o godz. 11, odbędzie się w kinie „Palace" — poranek dla młodzieży i starszych, gdzie poza filmem zostaną wykonane śpiewy solowe, tańce milusińskich, sketsch itd. Wszystko to poprzedzi krótkie przemówienie. O godz. 14 odbędzie się zabawa ludowa w parku gwarectwa Hr. Renard, której program urozmaicony jest różnemi niespodziankami, jak loterja fantowa, wędki, koła szczęścia, słupy, rakiety, ognie sztuczne itp. W razie niepogody zabawa powyższa odbyłaby się w dniu 14 września br.

Podając powyższe do łaskawej wiadomości, Komitet zaprasza tą drogą całe społeczeństwo Zagłębia wraz z organizacjami społecznemi na wspomniane wyżej uroczystości.

× **KATOLICKI KURS SPOŁECZNY DLA KOBIET.** Dnia 15 października br. rozpocznie się w Poznaniu dziesięciodniowy kurs społeczny, zorganizowany przez Zjednoczenie katolickich Związków Polek z całej Polski. Celem kursu jest przygotowanie do pracy społecznej jednostek już pracujących, lub zamierzających pracować w katolickich organizacjach kobiecych oraz omówienie aktualnych zadań i metod pracy. Program kursu obejmuje trzy działy: podstawy teoretyczne, organizacja, metody pracy. Koszta wyniosą 20 zł. wpisowego oraz 6 do 13 zł. dziennie za mieszkanie i utrzymanie, zależnie od wyboru kwatery. Termin zgłoszeń do 1 października. Kurs ten powinien zainteresować każdą Polkę — katoliczkę pragnącą przyczynić się do odrodzenia moralnego społeczeństwa, a przez to do wzmocnienia potęgi Ojczyzny i rozszerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi. Wszelkich informacyj udziela Centrala Zjednoczenia Katolickich Związków Polek — Poznań, ul. św. Marcina 68 I p.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni w Dąbrowie będą wygłoszone następujące prelekcje: Dn. 1 września rb. tj. poniedziałek p. Z. Trzaska „Obóz wakacyjny pierwszej drużyny zagłębiowskiej Z. H. P. nad morzem". Dn. 2 września — p. Hirszberg: „Z pobytu w Albanji". Dn. 3 września — p. P. Swatowski: „Woda w Zagłębiu na podstawie badań laboratoryjnych". Dn. 4 września — p. W. Sobczyński odczyta nowelę Elizy Orzeszkowej: „W zimowy wieczór". Dn. 5 września — p. St. Piotrowski: „Prawa Polski do Pomorza". Dn. 6 września — p. P. Przesmycki: „Z przeszłości Dąbrowy Górniczej". Początek odczytów o godz. 19.30. W związku z omawianym przez siebie tematem p. P. Swatowski poprowadzi wycieczkę do Maczek. Bliższe szczegóły w czytelni. Kierownictwo lektorjum zastrzega sobie możność zmiany programu.

× **EGZAMINY POWAKACYJNE DO GIMN. BOL. PRUSA.** Powakacyjne egzaminy wstępne do gimn. państw. im. Bol. Prusa w Sosnowcu rozpoczynają się 3 września. Termin składania podań o dopuszczenie do egzaminów wstępnych upływa dzisiaj, przyczem są wolne miejsca tylko do klas I, II, III, V i VI. Rok szkolny rozpoczyna się jak we wszystkich zresztą szkołach uroczystem nabożeństwem we wtorek rano.

× **PRZEDŁUŻENIE OKRESÓW ZASIŁKOWYCH DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.** Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne Funduszu, p. minister pracy i opieki społecznej zarządzeniem z dnia 14 bm. przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: Będzińskiego Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 30 września br. włącznie wyczerpali lub wyczerpują zasiłki 13-tygodniowe z Funduszu bezrobocia. W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

Uzupełniajmy swą wiedzę fachową.

Rozpoczyna się rok szkolny. Kwestja dokształcania zawodowego już dawno przestała być zmartwieniem poszczególnych jednostek, lecz stała się poważnem zagadnieniem społecznem. Tem tłómaczy się poważne zainteresowanie dokształcaniem zawodowem państwa i samorządów, oraz powstawanie całego szeregu instytucyj społecznych.

Na terenie Zagłębia z siedzibą w Sosnowcu misję dokształcania zawodowego od dwu lat pełni zaszczytnie Towarzystwo popierania szkolnictwa zawodowego, którego instytut kursów wieczorowych w ubiegłym roku szkolnym **kształcił ponad 400 słuchaczy obojga płci.** Ciesząc się wydatnem poparciem i współpracą Kuratorjum, samorządów, Izby przemysłowo - handlowej, oraz Polsk. Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, Towarzystwo z roku na rok rozwija swą pracę dokształcania, idąc po linji przygotowywania fachowców, którzy nawet w dzisiejszych warunkach z łatwością znajdują zajęcie.

W dziedzinie dokształcania inteligencji praca Towarzystwa idzie w dwu kierunkach: handlowym i języków obcych. Poza normalnemi kursami rocznym handlowym i półrocznemi handlowym dla rzemieślników oraz korespondencji i biurowości, dającemi podstawowe wiadomości teoretyczne i praktyczne w tym zakresie, w roku bieżącym przyjmowane są również zapisy **na roczny kurs buchalterji i administracji.**

Kurs ten przeznaczony jest dla słuchaczy i słuchaczek, którzy już posiadają zawodowe wiadomości handlowe, bądź też odpowiednią praktykę biurową i ma na celu wykształcenie wyższego typu fachowego urzędnika biurowego. Przedmioty, jak księgowość specjalna, analiza bilansów. wyższa kalkulacja, prawo handlowe, podatkowe, ustawodawstwo społeczne, administracja handlowa będą stanowiły odrębne całości ażeby umożliwić korzystanie z poszczególnych wykładów tym, którym zainteresowanie, względnie czas nie pozwolą na korzystanie z całego kursu.

W dziedzinie kształcenia języków obcych, tak ważnych nietylko już dla urzędnika, lecz dla każdego inteligentnego człowieka, Towarzystwo wzorem poprzedniego roku uruchomi cały szereg kompletów na różnych poziomach języków angielskiego, niemieckiego i francuskiego, gdzie każdy z łatwością za drobną opłatą będzie mógł uzupełnić swe wiadomości. Nadto będą prowadzone **kursy zawodowe języków obcych,** obejmujące większą ilość godzin tygodniowej pracy nad językiem w zakresie nauki języka, czytania gazet, korespondencji, literatury i sztuki oraz wiadomości z ustroju i życia gospodarczego danego państwa. Kursy te, przeznaczone dla słuchaczy, którzy posiadają znajomość danego języka w zakresie przynajmniej 6 klas szkoły średniej, będą miały na celu po roku intensywnej pracy dać możność słuchaczowi swobodnego opanowania danego języka w mowie i piśmie, pozatem dostarczyć potrzebnych wiadomości z zakresu poznania jego gospodarstwa, kultury i sztuki.

W ten sposób pomyślane kursy zawodowe języków obcych spełnią niewątpliwie swe szczytne zadanie, osiągając pomyślne rezultaty.

Uzupełniając ten dział pracy Towarzystwa należy dodać, że poza właściwemi kursami służy ono pomocą wszelkim instytucjom społecznym i kulturalnym w zakresie organizowania i prowadzenia dokształcania zawodowego.

O dokształcaniu technicznem, w zakresie rzemiosł i tp. zamieścimy następnym razem.

Wesoła licytacja w Czeladzi.

Zlicytowaną bryczkę trzeba będzie wykupić.

Przed kilku dniami w Czeladzi miało miejsce **niezwykłe i bardzo wesołe zdarzenie,** które jest na ustach wszystkich.

W związku ze słynnym zatargiem wśród rolników czeladzkich starostwo ukarało b. członków komitetu grzywną po 100 zł. za niepodporządkowanie się zarządzeniu władz, gdy zaś kilku z nich nie kwapiło się z wpłaceniem grzywny, **sekwestrator miejski dokonał zajęcia ruchomości, wyznaczając licytację.**

W pierwszym terminie brakło nabywców na zasekwestrowaną bryczkę p. Machniewskiego, **koń zaś, należący do p. Nieszporka... uciekł,** wobec czego licytacja nie doszła do skutku.

Sekwestrator wyznaczył wobec tego **powtórną licytację bryczki i konia,** lecz już nie w Czeladzi, a w Będzinie.

W międzyczasie jednak na skutek interwencji województwo wstrzymało wykonanie kar, mimo tego jednak **bryczkę wartości około 500 zł. sprzedano za 120 zł.**

Teraz dopiero powstało zamieszanie, burmistrz Czeladzi, który jest odpowiedzialny za czynności urzędników miejskich oraz wykonanie poleceń władz nadzorczych, zwala winę na sekwestratora i domaga się od niego zwrotu bryczki właścicielowi, grożąc mu zwolnieniem z posady. Sekwestrator zaś (który jest w zupełnym porządku) oświadcza, że wykonał tylko ścisłe polecenie burmistrza.

Niewiadomo więc kto winien, właściciel natomiast domaga się zwrotu nieprawnie sprzedanej bryczki.

Nie pozostaje zatem nic innego, tylko **odszukać bryczkę, odkupić ją i zwrócić właścicielowi.**

Nieszczęsna zaś bryczka, która jest utrapieniem czeladzkich władz samorządowych, przechodzi dziwne koleje, po licytacji bowiem znajduje się już w piątych rękach, sprzedana za cenę około 500 zł.

Zarządzona więc licytacja będzie kogoś drogo kosztować.

Czy to możliwe?

SKARGI RZEMIEŚLNIKÓW.

Do Redakcji naszej zgłosiło się kilku rzemieślników ze skargą na dziwne stosunki, które ujawniono z chwilą ożywienia w przemyśle budowlanym.

Jak twierdzą skarżący się, niektóre przedsiębiorstwa budowlane zupełnie pomijają robotników, posiadających zaświadczenia urzędu pośrednictwa pracy, natomiast przyjmują ludzi obcych bez żadnych kwalifikacyj.

Zamieszczając powyższe musimy zwrócić uwagę, że trudno wymagać, aby urząd pośrednictwa pracy, względnie policja zajmowały się badaniem kwalifikacji robotników, natomiast mogą w tej sprawie interwenjować sami rzemieślnicy, zawiadamiając władze o zatrudnianiu robotników niewykwalifikowanych.

× **Z OBOZU P. P. S.** Ostatni „Głos Zagłębia" na 31 bm. zamieszcza na froncie odezwę, nawołującą do składania ofiar na fundusz prasowy, wyjaśniając, że pismo to zostało skazane z dotychczasowych wyroków sądowych na zapłacenie kar sądowych na 3300 zł., a jego redaktorzy odpowiedzialni Jan Bielnik i Wojciech Szumborski na odsiedzenie aresztu lub więzienia z górą 11 miesięcy.

Pozatem „Głos Zagłębia" apeluje do swych zwolenników, by tłumnie pospieszyli na zebranie centrolewu które odbędzie się w Katowicach dnia 14 września br. o godz. 2 popoł.

× **WYSTĘPY PODRÓŻNICZEJ PARY BALETOWEJ.** Do Sosnowca przybyła polska para baletowa pp. Wł. Mrozowicz i Marja Daniłow, odbywająca własnym samochodem podróż dookoła świata i propagując polskie tańce ludowe w strojach krakowskich.

Sympatyczni turyści na pokrycie kosztów podróży urządzają w poszczególnych miejscach postoju występy taneczne. W Sosnowcu pokaz tańców ludowych odbędzie się dziś i jutro wieczorem w sali restauracji „Savoy" obok kina Udziałowego.

× **ARESZTOWANIE NEYA.** Aresztowany w swoim czasie właściciel wytwórni cukierniczej w Sosnowcu Roman Ney, pod zarzutem wykroczeń przeciw moralności, a zwolniony później za kaucją 300 zł., został onegdaj powtórnie aresztowany z polecenia sędziego śledczego i osadzony w więzieniu będzińskiem.

Proces Czumy

W SĄDZIE APELACYJNYM.

W niedługim czasie na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znajdzie się sensacyjna sprawa polityczna: Komitetu centralnego PPS — lewicy o działalność antypaństwową. Głównym oskarżonym w tym procesie, jest osławiony Andrzej Czuma. Pozatem na ławie oskarżonych zasiądzie 14 innych działaczy PPS-lewicy oskarżonych o wywrotową działalność na szkodę państwa.

W pierwszej instancji proces był rozpatrywany przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

Proces ten budzi tem większe zainteresowanie, że od jego wyniku zależeć będzie najprawdopodobniej kwestja, czy partja PPS-lewicy zostanie rozwiązana czy też nie.

Zapisujcie się do P.M.S.

Spór o nieślubne dziecko

Spóźniona troskliwość współwyznawców panny Łaji.

18-letnią **Łaję Warszawską**, zamieszkałą w Będzinie wraz z matką, obdarzył los przed siedmioma tygodniami **ładną córeczką**. Wszystko byłoby dobrze, gdyby Łaja była mężatką, niestety **jest dotychczas panną**.

Ojciec dziecka nie chciał nawet słyszeć o przyjęciu na siebie kłopotliwego ciężaru i w żywe oczy **wyparł się wszelkich praw ojcowskich**.

Nieszczęśliwa dziewczyna po zostaniu matką **wypędzona została z domu i wyklęta przez całą rodzinę**.

Nadomiar złego, pracując jako krawczyni u niejakiego Lichtigera, **pozbawiona została posady**.

Tułając się wraz z niemowlęciem z kąta w kąt Warszawska znalazła się przed trzema dniami w **miejskim domu noclegowym w Sosnowcu**.

Tutaj **zapoznała się przypadkowo** z jakąś kobietą, przed którą zwierzyła się z gnębiących ją trosk.

Oto będąc z dzieckiem nie mogła dostać żadnej pracy, wskutek czego **znalazła się w skrajnej nędzy**.

Jeden z właścicieli pracowni krawieckich przyrzekł jej **posadę** lecz pod warunkiem, że ulokuje gdzieś dziecko. Nie mając możności zwrócić się do rodziny, która jej wyrzekła się, Łaja była w kłopocie, co **zrobić z dzieckiem**.

W przytułku **los do niej uśmiechnął się**. Oto przypadkowo poznana kobieta oświadczyła Łai, że zna bardzo solidne bezdzietne małżeństwo p. K., którzy gotowi są **przyjąć jej córeczkę i adoptować**.

Uradowana matka wiadomość tę przyjęła z niezwykłą radością i zaraz następnego dnia rano wraz z ową kobietą **udała się do p. K.**, ofiarując im ową córeczkę na własność.

Państwo K., którym dziecko spodobało się, propozycję tę przyjęli. Wobec tego poprosili na świadków dwoje swych znajomych, wobec których **Warszawska zrzekła się piśmien nie swych praw do niemowlęcia**, oddając je na własność państwu K.

Ci następnego dnia **ochrzcili dziecko** i zajęli się nim tak pieczołowicie, jak własnem.

Zdawałoby się, że cała historja na tem skończyła się.

Stało się jednakże inaczej.

Oto **współwyznawcy Warszawskiej, dowiedziawszy się o oddaniu przez nią dziecka na własność rodzinie katolickiej i ochrzczeniu go, podnieśli wielki gwałt**. Terorem zmusili dziewczynę, aby odebrała dziecko i wychowywała je jako żydówkę.

Sterroryzowana dziewczyna zwróciła się więc wczoraj do p. K., **domagając się kategorycznie zwrotu dziecka**, gdy zaś ci zaskoczeni tym faktem odmówili jej żądaniu **udała się ze skargą do prokuratora**.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, po przeprowadzeniu dochodzenia, dziecko pozostanie u państwa K., gdyż zrzeczenie się go przez Warszawską nastąpiło zupełnie formalnie.

Charakterystyczne jest wystąpienie ludności żydowskiej. Gdy dziewczyna, wypędzona z domu przez rodzoną matkę, tułała się wraz z niemowlęciem, cierpiąc głód i nędzę, **nikt z współwyznawców nie zaopiekował się nią i nie przyszedł z pomocą w nieszczęściu**. Gdy jednak dziecko, znalazło opiekę u rodziny katolickiej podniesiono wielki gwałt. Niestety, zapóźno.

Morderca Kota

odpokutuje 12 lat w więzieniu.

W dniu 6 czerwca ub. r. około g. 8, gdy zmrok już zapadał — szosą wiodącą z Zawiercia do Kromołowa zdążał na rowerze mieszkaniec tamtejszych okolic Adam Kot. Znalazłszy się śród wysokopiennych lasów

Kot został zasypany gradem kul.

Będąc ciężko ranny — zwalił się do przydrożnego rowu. Po chwili dopadło go dwóch drabów, którzy pospiesznie wypróżnili mu kieszenie i wraz z rowerem zbiegli.

Przewieziony do szpitala — Kot w kilka dni potem zmarł. Przed śmiercią oświadczył, że napastników było dwóch, lecz rysów ich twarzy dokładnie nie zapamiętał. Na miejscu zbrodni

znaleziono rewolwer systemu „Buldog".

Ślad po bandytach zaginął.

W toku energicznego śledztwa — drogą poufnych wiadomości, powzięto silne podejrzenie na znanego złodzieja rowerów, 20-letniego Czesława Sadowskiego, który została reszto wany. Sadowski przyznał się do udziału w napadzie, wydając jednocześnie swego wspólnika, 18-letniego Józefa Maruszaka, również miłośnika „sportu" rowerowego.

Sadowski nie doczekał się rozprawy sądowej, bowiem w czasie prowadzenia go do aresztu —

popełnił samobójstwo strzałem z rewolweru,

z którego właśnie wespół z Maruszakiem zabił Kota.

Pociągnięty do odpowiedzialności Maruszak nie przyznał się do winy, zwalając ją, jak to zwykle w takich razach bywa, na nieżyjącego towarzysza.

Sąd okręgowy w Sosnowcu uznał Maruszaka współwinnym w dokonaniu zbrodni i skazał go za to

na 12 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozważywszy tę sprawę — wyrok I instancji utrzymał w mocy.

Od tego wyroku oskarżony wniósł obszerną skargę kasacyjną, która jednakże uwzględniona nie została, wobec czego wyrok stał się prawomocny.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przeciwko likwidacji kopalni soli w Bochni.

Rada ministrów uchwaliła zamknięcie wszystkich salin we Wsch. Małopolsce do roku 1934, a Bochni i Kosowa z końcem 1931 r. W tej sprawie Izba przem. - handlowa w Krakowie wysłała do Rządu memorjał, uzasadniający, że zamknięcie salin w Bochni w przeciągu roku jest niemożliwa.

Rząd przez dłuższy czas, jak zazna cza memorjał — uznawał potrzebę utrzymania prastarych salin w Bochni i przeprowadził w nich w latach 1923 — 1929 wiele inwestycyj, które umożliwiły podniesienie produkcji salin z 40 do 60 tysięcy to rocznie.

Niestety powstały w dniu 19 lipca br. pożar zniszczył objekty kopalnia ne; część z nich odbudowano już we własnym zarządzie, a wydatek potrzebny na dalszy remont wynosi 150 do 170 tysięcy zł. Wydatek ten stał się bezpośrednim powodem uchwał Rady ministrów, co do zamknięcia w przeciągu roku salin bocheńskich. Kwota 150.000 zł. — dowodzi memorjał — potrzebna do odbudowy stanowi jednomiesięczny zarobek załogi górniczej w Bochni i trzeba stwierdzić, że bez tej odbudowy ruch w kopalni jest niedoutrzymania nawet przez rok. Z tego więc wynika, że nie można terminu zamknięcia salin bocheńskich przedłużać do końca roku 1931, gdy utrzymanie w nich pracy jest połączone z koniecznością odbudowy. Jeżeli więc Rząd niema zamiaru przeprowadzić prac renowacyjnych, to należy kopalnie bocheńskie natychmiast zamknąć, coby się jednak równało wyrzuceniu na bruk około 5000 robotników, pozbawieniu głów rodzin robotniczych środków do życia, oraz zrujnowaniu Bochni i gmin okolicznych, przyczem straciłoby zarobek także rzemiosło i kupiectwo.

Bezpośrednim powodem ataku na Bochnię była strata około 600.000 zł. wykazana w roku 1929-30, a pozostała jedynie na skutek planowanego zastanowienia ruchu kopalni, celem zmontowania nowej maszyny wydobywczej i całej wieży na szybie Campi. Cała więc strata była wynikiem celowego zahamowania ruchu, a prowadzone inwestycje przyczyniłyby się niewątpliwie do wydatnego wzrostu produkcji. Po likwidacji salin bocheńskich, skarb państwa musiałby wypłacać emerytury robotnikom w wysokości około 400.000 zł. rocznie gdy się weźmie pod uwagę, że od 10 lat nie przyjmowano robotników do pracy w kopalni, a personel robotniczy, obecnie tam zajęty, musiałby przejść w całości na utrzymanie państwa. Jeżeli do tego dodamy amortyzację zakładu w wysokości 80.000 zł., około 100.000 zł., na utrzymanie budynków i samej kopalni, a nadto straty salin w wysokości 50.000 zł., to okaże się, że skarb państwa straci około 750.000 zł. a będzie musiał wypłacać emerytury w wysokości 400.000 zł. Z powyższego wynika więc jasno, że tak nagłe likwidowanie salin bocheńskich nie leży w intecesie państwa.

W myśl wniosków Izby, Rząd winien kontynuować dawny program przeobrażenia salin, a jeżeli w interesie państwa leży ich zlikwidowanie, to likwidacja ta powinna być rozłożona na szereg lat, aby w międzyczasie stworzyć dla ludności miasta Bochni i powiatu Bocheńskiego nowe warsztaty pracy.

Kronika gospodarcza.

ZNÓW ZNIŻKA CZERWOŃCA W WARSZAWIE. W obrotach pozagiełdowych w Warszawie notowane jest dalsze bardzo znaczne obniżenie się wartości sowieckiej waluty. Kurs czerwońca, który nie tak dawno wynosił w Warszawie przeszło 9 złotych, obniżył się obecnie przy wielkiem zaofiarowaniu i niemal zupełnym braku odbiorców do kursu 7 złotych 50 groszy za jednego czerwońca. Jest to kurs najniższy, jaki kiedykolwiek notowany był na giełdach europejskich. Kurs świadczy o zupełnem załamaniu się sowieckiej waluty.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29.8

AKCJE: Bank Polski 168.50, Siła i Światło 73.00, Chodorów 127.00, Cukier 34.75, Modrzejów 8.75 — 9.00, Norblin 40.00, Haberbusch 122.00 — 123.00. Poż. Dolarowa 5 pr. 61.00 — 61.50 — 59.75. Poż. Konwers. 5 pr. 55.00, Poż. Inwest. 4 pr. 113.00, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 58.00 — 57.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.902, Londyn 43.39, Paryż 35.05.50, Praga 26.44, Włochy 46.69, Belgja 124.56, Szwajcarja 173.27, Holandja 359.09, Stokholm 279.68, Berlin 212.80, Dolar prywatny 8.89.15.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 29.8.

Żyto cena tranz. 20.80, Żyto cena orjen 20.00 — 20.50, Pszenica 30.25 — 32.00, Jęczmień przemiałowy 21.50 — 24.00 Jęczmień browarowy 26.00 — 28.00, Mąka żytnia 70 pr. 32.00, Mąka pszenna 65 pr. 50.50 — 53.50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabsze.

ś. † p.

ANTONI SOLECKI

długoletni pracownik firmy „Chemimetal i obywatel m. Zawiercia

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dn. 29 sierpnia r. b,. przeżywszy lat 56, o czem zawiadamia pozostała w głębokim żalu

RODZINA.

Kronika Zawiercia.

Z Rady miejskiej.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej, o czem już od rana było wiadomo, nie doszło do skutku z powodu braku quorum.

Trzy grupy radzieckie, nie przybyły na posiedzenie, aby nie głosować przy wyborze ławnika, na miejsce p. Dębskiego, który przed miesiącem złożył swój mandat.

Jedynym kandydatem, wystawionym przez grupę właścicieli nieruchomości, był p. A. Erbe.

Obecni na zebraniu radni złożyli oświadczenie, w którem składają odpowiedzialność na opozycję radziecką, uniemożliwiając skompletowanie zarządu miasta i przeprowadzenie pilnych uchwał.

× **OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI.** Nasze przypomnienia o konieczności powołania instytucji opiekunów społecznych zgodnie z obowiązującą od 2 lat ustawą odniosły nareszcie skutek. Dowiadujemy się, że miejski wydział opieki społecznej jakkolwiek ze znacznem opóźnieniem, postanowił przystąpić do organizacji tej pożytecznej instytucji, która prócz pomocy potrzebującym będzie niewątpliwie znaczną ulgą w pracach Magistratu.

Kronika Olkuska.

Umowa w zakł. Olkusz.

W dniu 28 bm. na konferencji przedstawicieli P. Z. Z. P. P. i H. z zarządem fabryki „Olkusz" uzgodniona została umowa pracy, mocą której wszyscy pracownicy umysłowi pozostają na tych samych pensjach, jakie były przed wymówieniem posad, z obniżką jednak 5 pr. bez węgla i bez t. zw. konsumu, który zlikwidowano.

Umowy będą zawarte indywidualnie z każdym pracownikiem. Pobory dla pracowników technicznych, pobierających dotąd premje, będą w ten sposób zmienione, że pensje i premje zostaną złączone w stałe uposażenie miesięczne, również z obniżką 5 proc.

Pozatem pozostawiono mieszkania, urlopy i trzynastą pensję.

Wszelkie spory rozstrzygane będą w drodze polubownej przez komisję rozjemczą, w skład której wejdzie po jednym przedstawicielu ze strony fabryki i Związku Z. P. P. i L. Warunki te będą obowiązywać aż do zmiany, tj. na czas nieokreślony.

Podpisanie umów nastąpi za kilka dni.

× **KOMPANJA DO CZĘSTOCHOWY.** W dniu 28 bm. z parafji olkuskiej wyruszyła kompania do Częstochowy na czele z ks. wikarym Z. Pastuszką. Powrót nastąpi za tydzień.

× **PO UCZCIE WESELNEJ.** W dniu 27 bm. nad ranem po uczcie weselnej u Jana Banysia w Zarzeczu, gm. Wolbrom, wynikło drobne nieporozumienie pomiędzy Janem Bąchorem z Domaniewic, a Mateuszem Majda. Jan Bąchor miał rzec tylko: „Mateuszu, wynośta się!" i to wystarczyło, aby Mateusz wbił Janowi nóż tak głęboko pod łopatkę ażeby przebić mu płuco. Poszkodowanego odwieziono w groźnym stanie do szpitala olkuskiego. Sprawcę zatrzymano.

ZE SPORTU.

WYCIECZKA KOLARSKA. W dniu 31 b. m. t. j. w niedzielę Sosnowieckie Towarzystwo cyklistów organizuje wycieczkę familijną do Jaworzna, na którą zarząd wzywa członków do licznego stawienia się z rodzinami. Uczestników oczekują liczne niespodzianki i wiele przyjem ności. Zbiórka do wyjazdu o godz. 7 rano.

K. S. POLICYJNY — T. S. SOLVAY. Jutro o godzinie 3 m. 30 popołudniu odbędą się towarzyskie zawody powyższych klubów na boisku w Grodźcu. Spotkanie to zapowiada się bardzo ciekawie.

Z całej Polski.

PIJANY MASZYNISTA SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ.

Na linji wąskotorowej Sarny — Ostice wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mimo zawiadomienia maszynisty, że tor jest zatarasowany, nie zatrzymał on pociągu, wskutek czego w całym pędzie wpadł pociąg na puste wagony. Lokomotywa wykoleiła się, pociągając za sobą kilka wagonów z pasażerami. Dziewięć osób jest ciężko rannych, kilka lżej. Katastrofę spowodował maszynista, który był pijany.

CZTERNASTU ROBOTNIKÓW RAŻONYCH PIORUNEM.

W czasie przelotnej burzy, która przeszła nad Toruniem piorun uderzył w grupę 14 robotników, którzy trzymali w żelaznych kleszczach szynę kolejową. Wszyscy robotnicy rażeni piorunem padli nieprzytomni na ziemię. Równocześnie na szynach ukazał się nadjeżdżający pociąg osobowy. W ostatniej niemal chwili kierownik prac Jurgowski przy pomocy pozostałych robotników usunął porażonych z szyn, ratując im w ten sposób życie.

PRZEMYTNICY W ROLI WYWIADOWCÓW.

Jak przemytnicy sprytni są świadczy następujący fakt. Na stację Cheb zie przybyła pociągiem towarowym z Niemiec przesyłka wagonowa starego żelaza. Wkrótce zjawiło się tam trzech „wywiadowców", którzy zrewidowawszy wagon, skonfiskowali kilka worków przemytu. Jak się jednak później okazało, wszyscy trzej wywiadowcy byli przemytnikami i dokładnie wiedzieli, iż w przesyłce żelaza znajduje się przemyt. Zarządzony pościg pozostał bez skutku — przemytnicy przepadli bez śladu.

516.000 osób rocznie

NATURALNY PRZYROST LUDNOŚCI W POLSCE.

Główny Urząd statystyczny ogłosił niezwykle ciekawą statystykę urodzin, zgonów i zawartych małżeństw w Polsce za pierwszy kwartał r. b.

Ze statystyki tej wynika, iż w pierwszym kwartale b. r. zarejestrowano 258.803 urodzeń. W tym samym czasie liczba zgonów w Polsce wyniosła 129.186. W rezultacie powyższych zjawisk naturalny przyrost ludności w pierwszym kwartale r.b. wyraża się liczbą 129.616 głów, co, bezsprzecznie, uważać należy za liczbę rekordową, zważywszy, że w porównaniu z analogicznym kwartałem roku ubiegłego cyfry te wykazują wzrost urodzin o 3,1 proc. i jednocześnie ogromny spadek śmiertelności, wynoszący aż 24 proc.

Jeżeliby tempo naturalnego przyrostu ludności w Polsce stale utrzymywało się na tym poziomie, to w przeciągu roku przyrost (w okrągłych liczbach) wyniósłby 516.000 głów. W ten sposób po latach dziesięciu ludność Polski dochodziłaby do liczby 40 miljonów osób.

Że przyrost naturalny ludności w Polsce będzie stałą tendencją zwyżkową, wskazuje na to liczba zawartych w tym okresie małżeństw, których liczba wyniosła 102,048, co, w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ub., stanowi poważny wzrost, wynoszący aż 18,8 proc.

Odkrycie najstarszej podobizny

przedhistorycznego człowieka.

Archeolog M. Mudement, który na czele wyprawy francuskich uczonych badał ostatnio Pyreneje, w poszukiwaniu przedhistorycznych szczątków ludzkości, znalazł — jak donosi paryski „Journal" — miniaturowych rozmiarów podobiznę człowieka, wyrzeźbioną w zębie renifera.

Rzeźbę tę uważają znawcy za autentyczną **podobiznę naszego przodka żyjącego w epoce lodowej.** Posążek — będący jakby wisiorkiem kolji złożonej z zębów refifera, ma głowę nakrytą czemś, co zdaniem jednych przypomina kapuzę włochatą, podczas gdy archeolog Maudement twierdzi, iż rzecz ta przedstawia raczej gęstą czuprynę, jaką przyroda nadała ówczesnym ludziom, by ich ochronić od mrozów. O ile jest to kapuza to przypomina ona zupełnie nakrycia głowy do dziś dnia używane przez Eskimosów.

Rodzaj odkrytego posążka — warstwa w jakiej go odnaleziono wskazuje, że niezwykły ten przedmiot jest **dziełem rzeźbiarza z przed 18 tysięcy lat.**

Miejscowość w Pirenejach, w której posążek leżał wśród strzał z kości reniferów i innych kamiennych rzeźb, przedstawiających łby końskie, znaną jest uczonym pod nazwą **„pieczary Bedail hac"** i znajduje się na obszarze obfitującym w szczątki pierwotnych ludów. Jest to pieczara bardzo obszerna, którą upiększają nie samowite wprost stalaktyty w kształcie wysmukłej kolumnady. W innej części groty wyprawa Maudementa odkryła rysunki przedstawiające łby bizontów, koni i byków.

Rzeźbę odkrytą przez uczonych francuskich uważać należy za najstarszą podobiznę istoty ludzkiej. Nowoodkryte okazy wysłano do Akademji umiejętności w Paryżu, gdzie z początkiem zimy członkowie wyprawy wygłoszą szereg odczytów, ilustrujących najnowsze ich odkrycia.

LATAJĄCE KOBIETY.

„JUŻ PO PIĘTNASTU GODZINACH NAUKI STAJĄ SIĘ PILOTKAMI".

„Daily Express" podaje rozmowę swego przedstawiciela z jednym z wybitnych lotników angielskich, członkiem największego w Anglji towarzystwa żeglugi powietrznej. Oto niektóre wyjątki z tej ciekawej rozmowy:

— W chwili obecnej, na trzech trenujących uczniów szkół lotniczych w Anglji, mamy dwie kandydatki do samodzielnego latania, przeważnie młode panny.

Jeszcze przed 10 laty liczba kobiet-pilotek była naprawdę znikoma, obecnie udziału kobiet w szkołach lotniczych nie można lekceważyć. Jeżeli to zainteresowanie płci słabej lotnictwem nie osłabnie, a przeciwnie wzmagać się będzie, jak to widzimy dotychczas, to wkrótce będziemy świadkami wojny dwu płci o supremację w zdobywaniu powietrza. Jest więc bardzo prawdopodobne, że będziemy mieli więcej lotniczek jak lotników, w każdym razie w lotnictwie cywilnem, sportowem i komunikacyjnem.

Kobiety ujawniają duży zmysł powietrza. Wydaje mi się, że są „urodzone do latania". Szkoły pilotów stwierdzają, że kandydatce na lotniczkę wystarcza zwykle piętnaście godzin, aby opanowała powierzchowną znajomość obchodzenia się z aparatem. Większość tego rodzaju zapalonych uczniów i uczenic potrafi posiąść sztukę latania w ciągu dwóch tygodni w porze wakacyjnej, w godzinach wolnych od innych zajęć prywatnych i rozrywek.

Zwykle połowa czasu poświęconego na trening odbywa się w powietrzu na aparatach z podwójną instalacją kontroli maszyny pod okiem wytrawnego instruktora. Reszta kandydatów na pilotów odbywa ćwiczenia powietrzne pojedyńczo. Aby otrzymać świadectwo pilota cywilnego w szkole angielskiej, wystarczy umieć panować w sposób przepisowy nad aparatem, nawet bez umiejętności dokonywania poprawek w silniku i innych częściach aparatury i bez sztuki rozbierania i składania części maszyny.

Kącik humorystyczny.

— Zupełnie nie mogę sypiać.
— Od jak dawna?
— Od kiedy komornik zabrał mi łóżko.

Pewien misjonarz po powrocie z Afryki znalazł się w towarzystwie, gdzie przeważały panie w mocno wydekoltowanych sukniach. Gospodarz tłumaczy się przed misjonarzem:

— No trudno, taka obecnie moda...

— Ależ to nic, jestem z tem oswojony. Wszak przez 10 lat mieszkałem wśród dzikusów..

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

57)

— Doprawdy? — rzekł z humorem. — Radbym się dowiedzieć, do jakich pani doszła wniosków a propos mojej skromnej osoby.

— Powiem panu, ale bez świadków — wdzięczyła się.

— Więc to coś takiego ujemnego?

— Nie, ale poufnego.

— Czyżby?

— I niebezpiecznego.

— Jeżeli tak, to wolę wobec świadków.

— Cha! cha! cha! Pan mnie źle zrozumiał.

— Słuchamy, panno Ruto — nalegał Siński.

— Ona lubi intrygować. To jej system — objaśniła Ala, zła, że na tamtą skierowała się uwaga towarzystwa.

— Co pani rozumie przez „system"? — zapytał kapitan.

— O, to pan żyje? — zdziwiła się żartobliwie. — System jest to zbiór zasad życiowych.

— Ciekawe. A jakiż jest pani system?

— Makjawelski — wyrwała się Ruta.

— Nie każdy potrafi być Macchiavelem — odrzuciła przyjaciółka. — A już w każdym razie nie ty.

— Ale miała mi pani coś powiedzieć — interwenjował Dunin.

— Niech i tak będzie — zgodziła się panna.

— Gdyby wszyscy mężczyźni byli tacy jak pan, nie byłoby pości żyć.

— To znaczy, że uważa mnie pani za wroga kobiet?

— Gorzej. Za znawcę.

Młodzi ludzie wybuchnęli śmiechem.

— Klasyczne — rzekł Siński.

— Rozbrajająco szczere — dodał ubawiony Dunin.

— Ruta jest bardzo inteligentna — wtrąciła zadowolona matka.

— Ech, mamusia to zawsze... — zaoponowała nicokreślenie dziewczyna.

— Cóż dalej, panno Ruto? — pytał ze śmiechem hrabia. — Co pani wróży wobec tego memu przyjacielowi? Starokawalerstwo?

— Może nie.

— Więc co?

— Och, nie warto o tem mówić. Zresztą nie umiem się piąć po wyżynach. Ala umie.

— Co ty przez to rozumiesz? — zapytała wyzywająco przyjaciółka.

— Bujną wyobraźnię — odrzuciła znacząco.

— Panie rozmawiają, jak poróżnieni spiskowcy — zauważył Siński. — Czuję że w powietrzu latają szpilki i sztylety. Radbym przejrzeć tajemnice młodych serc.

— Pilnuj lepiej swojej — rzekł Dunin. — Prawda panno Alu, że dobrze radzę?

— Nie wiem. Nie rozumiem, o co idzie — odpowiedziała rozgniewana Ala.

Janusz zmarszczył lekko brwi i zaczął patrzeć wbok.

Wjechali w ulicę Wejcherowa. Świeciło słońce i obfitujące w zieleń miasteczko śmiało się barwnością wesołych will i domków.

— Chętniebym tu zamieszkał — rzekł Wroński.

— Ja, za nic w świecie — oznajmiła Ala. — Jestem stworzona do bujnego życia wielkich miast.

— Jabym zamieszkała, gdyby mnie kto bardzo poprosił — przeciwstawiła się Ruta.

— Naprzykład pan.... Dunin — wyrwała się Ala.

Nastąpiła lekka konsternacja.

— Mooże — rzuciła śmiało wyzwana.

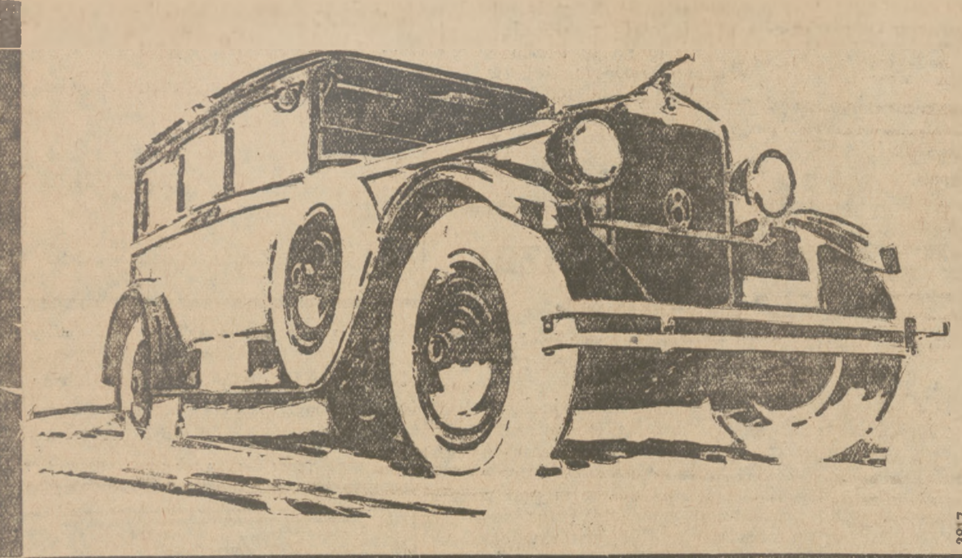
— Zrobił pan konkietę — odezwała się z lekką ironją ciotka Ali.

— Nie jestem na tyle zarozumiały, żeby w to uwierzyć — rzekł skromnie młody człowiek. — W każdym razie dziękuję za uprzejme wyróżnienie.

I z właściwą sobie galanterją pocałował Rutę w rękę.

Ala milczała. Panowała nad twarzą, żeby nie zdradzić miotających nią uczuć, ale była wściekła i zazdrosna. Ta bezwstydna Ruta! Nie, ona naprawdę gotowa skonfiskować Dunina. Jaka pewna siebie! Tylko patrzeć, a oświadczy mu się wobec wszystkich! I jaką ma dzisiaj dobrą cerę. I papli bez wytchnienia, nie pozwalając nikomu dojść do słowa.

(D. c. n.)



Samochody
Osobowe
Ciężarowe
Autobusy

„OŚWIĘCIM-PRAGA"

ZNACZNA ZNIŻKA CEN WOBEC CZĘŚCIOWEGO WYROBU W KRAJU

Centralne Zakłady Naprawy i Składy części zapasowych

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„Oświęcim--Praga--Auto"

Katowice: Plac Wolności 9. Tel. 31-41.
Warszawa: Kredytowa 4. Tel. 291-34. Telegr. „Centroplug"
Lwów: Jagiellońska 7. Tel. 3-05.
Poznań: Plac Wolności 11. Tel. 55-33. Telegr. „Autopraga"
Kraków: Kremerowska 6. Tel. 23-67.

„OŚWIĘCIM"

Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów S. A.
Tel. 47. Oświęcim II. Telegr. „Famis"

3817

Gimnazjum Żeńskie

H. RZADKIEWICZOWEJ

(z pełnemi prawami) 4121

w Sosnowcu, Dęblińska 1.

przyjmuje zapisy uczenic do wszystkich klas do 22 sierpnia.
Kancelarja otwarta codzienie od g. 10 do 13-tej.

— — Początek lekcyj 2 września. — —

8-o KL. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
H. MALCZEWSKIEJ

4213

Z PRAWAMI SZKOŁ PAŃSTWOWYCH

ZAWIERCIE ul. Sadowa 4

przyjmuje zapisy nowowstępujących kandydatek do wszystkich klas w kancelarji gim. od g. 9 do 13.

EGZAMINY WSTĘPNE DN. 1 i 2 WRZEŚNIA O G. 9-EJ RANO.

Do klas wstępnej i podwstępnej i przyjmowani są również chłopcy.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO DN. 2 WRZEŚNIA.



CHORZY!

którzy cierpią na przewlekłe choroby wewnętrzne, kobiece, skórne i weneryczne znajdą skuteczną i prędką pomoc u naturalisty

M. JURECKIEGO, Mysłowice, Rynek 16

Telefon 10-83.

PRZYJDŹ OSOBIŚCIE.

Leczenie syfilisu bez zastrzyków. Analizy krwi i moczu
Leczenie świetlne.

4272 **Godz. ord. 9—12 i 2—5. W niedz. 8—10.**

PRZYBORY SZKOLNE

Materjały piśmienne
Galanterja papiernicza
Karty pocztowe
Gry towarzyskie
Bilety wizytowe
poleca po niskich cenach

SKLEP POLSKI

BĘDZIN, UL. MAŁACHOWSKIEGO 7. TEL. 7-90.

Drobne ogłoszenia.

Okazyjnie do sprzedania samowar nadający się do cukierni lub restauracji w dobrym stanie. Wiadomość u dozorcy Piłsudskiego 4. 4209

PIANINA
Fisharmonje

używane w dobrym stanie bardzo tanio poleca

B. SOMMERFELD

Fabryka Pianin
Katowice
ul. Kościuszki nr. 16.
Telefon 28-98. 4057

Okazyjnie sprzedaż ręcznych wyrobów „Filet" story, kapy, serwety, koronki i t. p. Regina Silberman, Kraków, Starowiślna 97, II p. w oficynie. 4269

LOKALE

Przyjmę uczenice na stancje. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4258

Pokój umeblowany, duży słoneczny dla jednej ewentualnie dwóch pań do wynajęcia. Przystanek tramwajowy blisko. Wiadomość w Admin. 4231

Do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie w Dąbrowie Górniczej ulica Żeromskiego, osobie samotnej. Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa —„Ognisko". 4236

Nauczycielka szkoły średniej poszukuje pokoju umeblowanego od 1-go września w Sosnowcu. Zgłoszenia: Dęblińska 11. Szkoła Handlowa, tel. 4-73. 4266

Pokój umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4273

POSADY i PRACE

Potrzebna służąca z gotowaniem do dwojga dzieci. Wiadomość Sosnowiec Orla 24 Księgarnia. 2459

2-ch szoferów poszukuje posady. Zgłoszenia piśmienne do filji „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 4276

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 3343

NAUKA I WYCHOW.

Biurowości praktycznej naucza pedagog handlowy Sosnowiec. Tel. 5-65. 4126

Stenografji listownie jaknajdokładniej wyuczamy. „Stenograf" — miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna" — udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. 4136

ZGUBIONE DOKUMENTY

Piotr Wolski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 4218

Guła Magdalena zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 4255

Zgubiłem portfel z niewiadomej przyczyny w którym znajdował się dowód osobisty i różne rachunki. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Niwka, K. Patej. 4260

Abracham Chil Szolewicz zgubił dokument podróży, wydany w 15 P. A. P. w Bydgoszczy. 4243

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Zawiercie na imię Józefą Szkopa. 4274

ROZNE

Dla podróżujących do Mysłowic kuchnia ludowa naprzeciw starego kościoła wydaje śniadania, obiady i kolacje. Bufet zaopatrzony w przekąski zimne i ciepłe. 4264

Złotych sto nagrody otrzyma kto zwróci lub wskaże miejsce gdzie się znajduje beczka z olejem zgubiona wieczorem w czwartek na drodze między Siewierzem a Czeladzią. Garbarnia „Czeladzianka" w Czeladzi. 4263

Panią, która w dniu 26 bm. jechała autobusem z Pieskowej Skały do Dąbrowy z wiązanką wrzosu, bardzo proszę o łaskawe podanie swego adresu do Adm. „Kurj. Zach," dla „Towarzysza Podróży". 4244

KINO
„ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr **„UDZIAŁOWY"**

DZIŚ

„ONA IDZIE NA WOJNĘ"

(SZALONA DZIEWCZYNA)

Dramat w 10 aktach. — W potężnej epopei z czasów Wielkiej Wojny.
w rolach głównych **Eleonora Boardman i Alma Rubens.**

Na scenie! **WYSTĄPIĄ**
Duet śpiewno-wokalno-muzykalny
JANASZKÓW
oraz występy medjum
Władzia Zwirlicza.

KINO-TEATR
„PALACE"
W SOSNOWCU.
ulica Warszawska 2.

Od czwartku 28 do 31 sierpnia Pierwszy raz w Sosnowcu!

GRZESZNICA BEZ GRZECHU

TRAGEDJA ŻYCIOWA

W rolach głównych **Esther Rolston i James Holl.**

KRONIKA
FILMOWA

Na scenie! Nad program!
KWARTET
BLACK AND WHETE
Wystąpi w swoich oryginalnych tańcach amerykańskich (Sony and Dance) oraz piosenkach amerykańskich.

KINO
„CZARY"
W CZELADZI.

Od piątku 29 do niedzieli 31 sierpnia r.b.
Największy film świata, osnuty na motywach nieśmiertelnego arcydzieła Wiktora Hugo p. t.

„DZWONNIK Z NOTRE DAME"

Z LON CHANEY'EM w roli tytułowej.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z nkładem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filie:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPOLKA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.